10 GR

Warszawa, czwartek 22 września 1938 r.

Nr 180 Rok I

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NOWA RZECZPOSPOLITA

Pełna tabela loterii — wszystkie ciągnienia dnia

patrz strona IX

Sensacje genewskie

Tragedia Czechosłowacji w świetle faktów i pogłosek

(Specjalna obsługa telefoniczna „Nowej Rzeczpospolitej")

GENEWA, 21.9. Genewę obiegają najsensacyjniejsze pogłoski.

Oto wydarzenia dnia: Czechosłowacja zgadza się jakoby na plan londyński, jednakże z daleko idącymi zastrzeżeniami i pod warunkiem dyskusji nad wszystkimi problemami opracowanymi na konferencji londyńskiej.

Chamberlain nie jedzie dzisiaj do Berchtesgaden i nie wiadomo, kiedy pojedzie.

W łonie gabinetu angielskiego daleko do jednomyślności i podobno lord Halifax zagroził podaniem się do dymisji. Zwróciła uwagę dłuższa jego audiencja u króla Jerzego VI.

Nie mniej głębokie nurty zauważyć można we Francji: opinia publiczna jest tu podzielona: Romier („Figaro"), De Kerillis („L'Epoque"), wreszcie b. premier Tardieu — dają wyraz niezadowolenia nie tyle z powodu stanowiska Francji zajętego względem Czechosłowacji — ile z powodu zbyt pochopnego przyjęcia warunków niemieckich.

Inni podkreślają, że Czechosłowacja uzyska ogromnie dużo: gwarancję angielską, a nawet niemiecką całkowitego bezpieczeństwa wzamian za utratę części swego terytorium. Ma ona otrzymać nadto olbrzymie ułatwienia gospodarcze oraz imponującą pożyczkę francuską i angielską.

Z drugiej strony w kołach Ligi obiegają pogłoski, że skoro ma nastąpić pierwsza rewizja klauzul traktatu Wersalskiego, to już lepiej byłoby przedyskutować i inne problemy graniczne.

Min. Bonnet odbył dłuższą konferencję z ambasadorem Łukasiewiczem a do Berchtesgaden wyjechali w tajemnicy: węgierski premier ministrów, minister spraw zagranicznych, tudzież szef sztabu generalnego.

Radiostacje angielskie podały dziś wiadomość, iż polski minister spraw zagranicznych otrzymał zaproszenie udania się do Prus Wschodnich na spotkanie marszałka Goeringa.

Poza tym w kołach genewskich panuje opinia, iż ewentualna rewizja klauzul traktatu Wersalskiego może być dokonana jedynie w porozumieniu i za zgodą wszystkich tych państw, które traktat Wersalski podpisały. Zadaniem tych wszystkich państw winno być opracowanie nowych podstaw, na których opierać się ma pokój i ewentualna rewizja granic, rozdział kolonii i w ogóle przetopienie w tyglu całej Europy, na podstawie doświadczeń ostatnich lat.

Oto kierunki, w jakich orientuje się dyplomacja zachodnia. Zachodzi tylko pytanie, czy nie zapóźno? (A.)

(Dalszy ciąg wiadomości czechosłowackich patrz str. 5-ta).

Chamberlain obawia się przesilenia gabinetu

Odrzucenie żądania zwołania parlamentu

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej")

***LONDYN 21. 9.* Opozycja angielska zażądała w dniu wczorajszym przez usta swych przedstawicieli zwołania parlamentu.**

Premier Chamberlain odmówił, obawiając się w obecnej sytuacji przesilenia rządowego, które nieuchronnie musiałoby nastąpić wobec nastrojów panujących w Izbie Gmin i jej stosunku do obecnej polityki rządowej. **(W)**

Wielka manifestacja Str. Ludowego w dniu 25 września

Komisiariat rządu m. st. Warszawy udzielił zezwolenia na tę manifestację Stronnictwa Ludowego z terenu województwa warszawskiego.

Na cmentarzu powązkowskim nastąpi poświęcenie pomnika na grobie śp. Jana Dąbskiego, a następnie po przemarszu przez ulice Warszawy, poświęcenie sztandaru wojewódzkiego na Rynku Starego Miasta

—

Pod czyim wpływem i na czyj rozkaz?

Stalin prowadzi Rosję do rozbioru

Rewelacje umierającego komunisty

Jak wiadomo, Komintern rozwiązał Komunistyczną Partię Polski z powodu anarchii, jaka zapanowała wśród komunistów w Polsce. Nie znaczy to wcale, że ustała działalność komunistyczna w naszym kraju. Przecież istniały dwie grupy komunistów: stalinowska i trockistowska. Komintern mógł rozwiązać tę grupę, która była odeń zależna, to znaczy stalinowców. Władza jego nie obejmuje jednak trockistów, którzy skutkiem zarządzeń Moskwy wzmocnili się organizacyjnie na gruncie polskim; część ukrytych trockistów, przebywających w celach dywersyjnych wśród stalinowców, obecnie, po rozwiązaniu oficjalnej partii komunistycznej, przeszła także oficjalnie do trockistów.

Główną uwagę, zarówno trockiści jak i pojedynczo obecnie działający stalinowcy, zwrócili na sprawy finansowe. Wśród pozostałych zwolenników komunizmu oraz między nieświadomymi stanu rzeczy robotnikami, zbiera się składki na dalszą akcję komunistyczną, na czerwoną pomoc i na Hiszpanię. Robotnicy ci swój ostatni nieraz grosz składają na cele rzekomo ideowe, podczas gdy, z powodu braku jakiejkolwiek kontroli, wobec rozwiązania partii, pieniądze te przeznaczane są na hulanki. Zbiórki pieniężne urządza się w fabrykach, na wycieczkach, na zebraniach.

Naszym interesom narodowym akcja ta wielkiej szkody przynieść nie może, bowiem hulanki komunistyczne komunizmu w Polsce nie rozszerzą, ale szkoda tych nieszczęsnych robotników, którzy wierzą spryciarzom i od ust sobie odejmując oddają grosze na rozpustne wyczyny swych prowodyrów. Tak się dzieje w szeregach obu grup komunistycznych, które, zżarte walkami wewnętrznymi, nie są w stanie zorganizować się tak, by mogły egzystować przy jakiej takiej kontroli partyjnej. Tej kontroli nie ma w ogóle.

Walka wewnętrzna przybiera ciągle na ostrości. W tych dniach zmarł w jednym z pensjonatów w Otwocku wybitny działacz komunistyczny, członek centralnego komitetu partii komunistycznej w Polsce Abe Flug.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Nic się nie zmieni prócz osoby dyrektora

Jak się dowiadujemy, dyrektorem departamentu wyznań w min. w. rel. i ośw. publ. został mianowany p. Henryk Borkowski, dotychczasowy kierownik referatu spraw watykańskich w min. spr. zagr.

Z dotychczasowej działalności p. H. Borkowskiego można wnioskować, że linia polityki wyznaniowej w min. w. r. i o. p. wytknięta przez hr. Fr. Potockiego, nie ulegnie zmianie.

Wymowna konsolidacja

(h) Wczorajsza uchwała komitetu wykonawczego Str. Pracy precyzująca stanowisko stronnictwa wobec wyborów, pokrywa się w swych ostatecznych wnioskach z uchwałami Str. Ludowego i Str. Narodowego.

Jest rzeczą niezwykle znamienną, że wychodząc z różnych założeń i przesłanek, stronnictwa o tak różnych programach ideowo-politycznych doszły do identycznej konkluzji. Według pogłosek obiegających koła polityczne, również decyzja PPS, aczkolwiek jeszcze formalnie nie zapadła — będzie w swych wnioskach identyczna z uchwałami wymienionych stronnictw.

W ten sposób dokonała się niejako konsolidacja przedwyborcza wszystkich stronnictw niezależnych, reprezentujących dziś olbrzymią większość społeczeństwa.

Jeśli rząd pragnął umożliwić społeczeństwu wypowiedzenie się na temat obecnej sytuacji wewnętrzno - politycznej — to odpowiedź przyszła niezwykle szybko i w formie najbardziej zdecydowanej: „kraj realny" ustosunkował się pozytywnie do rozwiązania izb ustawodawczych, z całym uznaniem witając decyzję Prezydenta RP. Zgodził się wziąć gremialnie udział w wyborach samorządowych oraz wypowiedział się bez zastrzeżeń za zmianą ordynacji wyborczej płka Sławka.

Na tym polu panuje najkompletniejsza konsolidacja olbrzymiej większości społeczeństwa.

Obrady Komitetu Wykonawczego z udziałem gen. Hallera

Str. Pracy wobec wyborów

Zwołanie Rady Naczelnej na 2 października

W dniu 20 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Str. Pracy, poświęcone omówieniu sytuacji politycznej w związku z rozwiązaniem izb ustawodawczych. W posiedzeniu wziął udział prezes Rady Naczelnej Stronnictwa generał Józef Haller.

Po referacie urz. prezesa Zarządu Głównego K. Popiela postanowiono zwołać na dzień 2 października posiedzenie Rady Naczelnej jako jedynie powołanej do powzięcia wiążącej Stronnictwo decyzji. Radzie Naczelnej Komitet Wykonawczy przedłoży wniosek, w którym, uznając pozytywną stronę aktu rozwiązującego izby ustawodawcze, uważa, iż ze względu na niezmienione prawno-polityczne podstawy systemu wyborczego Stronnictwo Pracy nie może w wyborach parlamentarnych wziąć udziału.

Równocześnie omówiono sprawę wyborów samorządowych. Opinia Komitetu Wykonawczego idzie w tym kierunku, że mimo znacznych braków w ustawodawstwie samorządowym Stronnictwo Pracy winno ze względu na swój zasadniczy pogląd na rolę samorządu w państwie wziąć czynny udział w wyborach samorządowych. — Kwestię szczegółowego ustalenia taktyki wyborczej ustali Rada Naczelna

Wizja Polski „narrodowej“

Kij zamiast argumentów

Bojówkarze endeccy napadli na wiec Str. Pracy

W „Dzienniku Bydgoskim“ czytamy:

INOWROCŁAW 18.9. Dziś przed południem odbyła się w sali Sokolni konferencja zarządów kół i delegatów Stronnictwa Pracy przy udziale około 70 osób. Przebieg był poważny i interesujący.

O godz. 1 w południe w tejże sali rozpoczęło się zgromadzenie publiczne Stronnictwa Pracy. Przewodniczył prezes powiatwy p. Tomaszewski, a jako mówcy przybyli pp. J. Góralewski i redaktor J. Teska z Bydgoszczy. Zaledwie p. Góralewski zaczął przemawiać na temat wyborów samorządowych — nie poruszając żadnych spraw partyjnych — bojówka endecka pod wodzą Skrzypczyńskiego i Bagazińskiego w sile około 15 „dobranych“ ludzi zaśpiewała hymn młodych, a następnie rzuciła się na straż porządkową.

Z niepojętą wściekłością, ogarnięci szałem, bojówkarze zaczęli bić krzesłami każdego, kto się nawinął, a z szczególną zawziętością bombardowali estradę. Wtargnąwszy po dłuższej walce na scenę zadali ciężką ranę w głowę p. Góralewskiemu. Ani wiek podeszły, ani powaga starego działacza nie wstrzymała rozbestwionych napastników od pobicia.

Policja w „sile“ jednego posterunkowego i dozorującego urzędnika była bezsilna. Dopiero posiłki naprędce sprowadzone przywróciły spokój. Napastnicy zaczaili się za Sokolnią od strony ogrodu, a widząc przechodzącego przez salę w stronę mieszkania zawiadowcy redaktora J. Teskę wtargnęli oknem i rzucili się w kilku na niego. Po dłuższej obronie p. Teska upadł ogłuszony uderzeniem ciężkim przedmiotem w głowę, a wtedy rozjuszeni „ideowcy“ dobrali się do niego na dobre. Przed najgorszym uchronił go posterunkowy, który jeszcze w porę się zjawił, sprowadzony przez członka Stronnictwa Pracy.

Sala Sokolni przedstawiała po ukończeniu bojów prawdziwe pobojowisko, na którym tu i ówdzie widniały ślady krwi.

Napad na zgromadzenie Stronnictwa Pracy został postanowiony dnia poprzedniego na zebraniu Stronnictwa Narodowego.

Wiec socjalistyczny, który się równocześnie odbywał na Targowisku, miał przebieg względnie spokojny. — „Narodowcy“ nie mieli odwagi uderzyć na socjalistów.

Ze swej strony musimy stwierdzić, że tego rodzaju metody walki „politycznej“ nie tylko **nie przynoszą zaszczytu Stronnictwu Narodowemu**, ale napewno także nie przysporzą mu zwolenników.

„Znachor to nie lekarz“

Oskar Woynowski przed sądem

Interesujące opinie biegłych

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym, wydziale XI cywilnym w Warszawie bardzo ciekawa rozprawa, z powództwa adw. Janusza Rabskiego przeciwko znanemu w Warszawie „cudotwórcy“, p. Oskarowi Woynowskiemu.

Adw. Rabski w powództwie swoim twierdzi, że na skutek fałszywej diagnozy p. Woynowskiego poniósł uszczerbek na zdrowiu i znaczne straty materialne; nie mógł bowiem przez cztery lata wykonywać swego zawodu, a ponadto został na stałe kaleką.

P. Woynowski postawił mianowicie diagnozę, że adw. Rabski cierpi na reumatyzm — i leczył go na reumatyzm — podczas gdy w istocie adw. Rabski chory jest na gruźlicę kości.

P. Woynowski, w imieniu którego występuje adwokat dr Wł. Grzankowski broni się w ten sposób:

— Nie jestem lekarzem, z czym się zupełnie nie kryję, a jedynie sprzedaję zioła lecznicze. W gabinecie moim wywieszona jest kartka, na której wszystko to wyraźnie jest wypisane. Kto się udaje do znachora zamiast do lekarza, robi to na własną odpowiedzialność.

To by była strona zasadnicza. Niezależnie od tego diagnoza p. Woynowskiego była jednak zupełnie trafna, gdyż medycyna dzisiejsza stanowczo twierdzi, że początki gruźlicy kości występują w postaci reumatyzmu.

W sprawie powyższej przesłuchiwani byli biegli lekarze, których opinia wypadła raczej na korzyść p. Woynowskiego.

Wczoraj badany był w charakterze eksperta dziekan adw. Bielawski, który miał wypowiedzieć się co do wysokości zarobków adw. Rabskiego.

Opinia dziekana Bielawskiego była również bardzo ciekawa. Adw. Bielawski oświadczył, że jako stary adwokat nie jest w stanie ustalić wysokości zarobków młodego adwokata, i zażądał przerwy, w celu zasięgnięcia pod tym względem opinii urzędu skarbowego.

W ten sposób sprawę przerwano do 29 bm.

Stalin prowadzi Rosję do rozbioru

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Na kilka godzin przed zgonem Flug złożył zebranym przy jego łożu towarzyszom partyjnym sensacyjne zeznanie. Oświadczył, że nie obawia się grożącego mu niebezpieczeństwa, gdyż wie, że godziny jego życia są policzone.

Zeznał on, że jako wtajemniczony w najbardziej zakulisowe sprawy polityki komunistycznej, może zdradzić fałszywą grę Stalina.

Flug przebywał dłuższy czas w Rosji ,stał blisko osób kierowniczych w Kominternie i wie co się tam działo. Wysłany następnie do Polski dla przeprowadzenia czystki, rozpoczął akcję bez zapału. Poznał tajemnice stalinowskie i to go usposabiało niechętnie do roboty komunistycznej, która weszła na drogę zdrady wobec idei komunizmu. Stalin nie jest już komunistą. Cała jego namiętnością w walce jaką toczy ze światem „burżuazyjnym“, jest postanowienie zniszczenia wszystkich tych, co znają jego zakulisową robotę i w miarę jak który z działaczy komunistycznych dostrzeże coś, co Stalin chciałby ukryć przed światem, skazany jest na śmierć i prędzej czy później staje na ławie oskarżonych, pomawiany o zdradę stanu. Stalin pragnie utrzymać się na swoim stolcu za wszelką cenę i wszelkie przeszkody — prawdziwe czy urojone — topi we krwi.

Ten stan rzeczy potrafiło wykorzystać jedno z państw zachodnioeuropejskich i trafiło do Stalina, by go wygrać w celach swej wielkoświatowej polityki. Wszystko zatem co w tej chwili robi Stalin, idzie na pożytek obcej potędze burżuazyjnej, która będzie umiała to co się obecnie w Rosji dzieje, wygrać dla swoich celów. A jakie to są cele? Rozbiór Rosji. Bo tylko tym sposobem Stalin może się jeszcze na jakiś czas uratować.

Tak zeznał Flug swoim towarzyszom, wybitnym działaczom komunistycznym, którzy zebrali się u jego łoża śmierci. Oczywiście nie podobna sprawdzić czy rewelacje umierającego komunisty opierają się na faktach istotnych. Niemniej przeto, zważywszy ich naprawdę rewelacyjny charakter, notujemy je z obowiązku dziennikarskiego.

Wybuch bomby w lokalu ZNP

w Łodzi

Zdemolowane piętro — tajemnicze zwłoki i ranni

ŁÓDŹ, 21.9. Wczoraj o g. 18 w domu przy ul. Zachodniej 72, gdzie mieści się Zw. Nauczycielstwa Polskiego rozległa się ogłuszająca detonacja, wskutek której w całym domu i w sąsiednich powylatywały szyby w oknach, oraz zdemolowana została cała klatka schodowa. Wezwano natychmiast straż pożarną i policję.

Okazało się, że detonację wywołał wybuch bomby, którą nieznani osobnicy podrzucili w klatce schodowej na pierwszym piętrze pod drzwiami, wiodącymi do lokalu ZNP.

Siła wybuchu była tak olbrzymia, że na pierwszym piętrze zostały powyrywane futryny drzwi, na drugim zaś posypał się gruz. Wybuch bomby słyszany był nawet na ulicy Piotrkowskiej. Na pierwszym piętrze w zdemolowanym korytarzu przedstawiciele władz znaleźli rozszarpane strzępy zwłok nieznanego osobnika.

W czasie wybuchu w lokalu ZNP znajdowało się 6 osób, które odniosły obrażenia ciała. Najcięższe obrażenia wskutek poranienia odłamkami szkła i gruzu odniósł sekretarz Zw. Naucz. Jagodziński oraz Marian Matuszewski. Lokal jest zdemolowany jak również znajdująca się w nim redakcja „Płomyka“. Znaczne obrażenia ciała odniósł lokator domu Joskowicz, który po wybuchu chwyciwszy swe dziecko wybiegł na zewnątrz posesji. Również poraniony jest dozorca domu, zamieszkały na parterze.

Władze prowadzą dochodzenie.

Czy pan płk. Miedziński wie

o karygodnej samowoli „Ruchu“?

Pozostające pod protektoratem płk. Miedzińskiego Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch“ nie ograniczyło się do pozbawienia wielu sprzedawców gazet zarobków wskutek zakazu sprzedaży „Nowej Rzeczpospolitej“. W ostatnich czasach funkcjonariusze „Ruchu“ przeprowadzają formalne rewizje osobiste u sprzedawców, niszcząc znalezione egzemplarze naszego dziennika.

O ile ograniczenie zarobków nędznie zarabiających sprzedawców gazet było w czasach obecnych zarządzeniem antyspołecznym, to dokonywanie osobistych rewizji i niszczenie cudzej własności jest karygodną samowolą. Tow. „Ruch“ będąc prywatnym przedsiębiorstwem handlowym, aczkowiek cieszy się wysokim poparciem płk. Miedzińskiego, nie może mimo to gwałcić obowiązującego prawa o nietykalności osobistej i własności prywatnej. Kierownictwo „Ruchu“ powinno przecież zdawać sobie sprawę, że złą przysługę wyrządza swemu patronowi, który pragnie uchodzić za obrońcę praworządności a jednocześnie ma ponosić moralną odpowiedzialność za skadaliczne wybryki tegoż „Ruchu“.

Mimo woli nasuwają się pytania, czy Tow. „Ruch“ nie nadużywa nazwiska i wpływów płk. Miedzińskiego dla celów handlowych swego przedsiębiorstwa, czy też płk. Miedziński bierze na siebie odpowiedzialność za wszystkie posunięcia „Ruchu“, a szczególnie za obniżanie nędznych zarobków sprzedawców gazet, za dokonywane u nich rewizje osobiste i niszczenie znalezionych egzemplarzy dziennika, który stał się od niego niezależny.

Przywilej „Ruchu“ w dziedzinie kolportażowej nie uprawnia przecież do niszczenia egzystencji sprzedawców gazet, ani do uzurpowania sobie praw przysługujących tylko organom państwowym i tylko na skutek specjalnego zezwolenia władz sądowych.

Przed wyborami do sejmu

W związku z zarządzeniem przez władze wyborów delegatów przez poszczególne organizacje do zgromadzeń okręgowych w Warszawie, jak dowiadujemy się, wybory takie będą się odbywały w okresie pomiędzy 25 a 29 bm. Zarządy poszczególnych organizacyj, nie wyłączając samorządowych już zawiadamiają członków o terminie i miejscu walnych zebrań.

Skompletowano już biuro generalnego komisarza wyborczego w prezydium rady ministrów.

W skład biura, na czele którego stoi sędzia Giżycki, wchodzi 5 osób. Przy poprzednich wyborach personel biura był większy.

Kongres żydowskich robotników

Do ministerstwa spr. wewn. zwróciła się wczoraj grupa żydowskich działaczy z b. radnym miejskim Alterem na czele o uzyskanie zezwolenia na urządzenie ogólnokrajowego kongresu robotników żydowskich, który zwołany ma być do Warszawy.

Kongres taki odbyć się ma w najbliższych tygodniach. Na porządku dziennym obrad kongresu, zwołanego z inicjatywy partii socjalistycznej „Bund“ znajdzie się m. in. sprawa walki z antysemityzmem w Polsce. Decyzja min. spr. wewn. znana będzie w najbliższych dniach.

Giełda pieniężna

HOLANDIA: Holandia 287.90; Berlin 213.00; Bruksela 89.70; Gdańsk 100.00; Helsinki 11.34; Kopenhaga 114.65; Londyn 25.67; Mediolan 28.00; Montreal 5.30; Nowy Jork 5.31 1/2; Nowy Jork (kabel) 5.31 3/4; Oslo 129.00; Paryż 14.41; Praga 18.33; Sztokholm 132.40; Tel Aviv 25.67; Zurych 120.50; Marka niem. srebrna 84.90.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. prem. Inw. I em. 81.50, II em. 81.50; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 41.00; 4 proc. poż. konsolidacyjna 64.50; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 63.75; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 58.49; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 71.50, (1936 r.) (po 1000 zł) 71.00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 64.00.

AKCJE: Bank Polski 122.25; Warsz. Tow. F. Cukru 37.75; Węgiel 34.50; Lilpop 78.50; Modrzejów 17.50; Norblin 90.00; Ostrowiec 58.00;

O nieznanym zakątku polskiej ziemi

Piękne, pełne egzotycznego uroku są okolice Pińska. Malowniczo rozlewają się wody Jasiołdy i Piny wśród bujną trawą porosłych trzęsawisk. Opodal miejsce, gdzie Pina łączy się z Jasiołdą, błyszczy gładka tafla jeziora Świętego.

Na północno-wschodnim brzegu jeziora leży stara wioska Horodyszcze, która powstała na miejscu warownego grodu, wznoszącego się tutaj w 15 wieku i zniszczonego doszczętnie w czasie walk rusko-litewsko-polskich w końcu średniowiecza. O tym nieznanym zakątku opowie słuchaczom przez radio Kazimiera Muszałówna dn. 23.9 o godz. 16.45 w pogadance pt. „Horodyszcze nad jeziorem Świętym“.

Zemsta czy rabunek!

zamordowano kupca na drodze

ŁÓDŹ 21.9. Na drodze przy wsi Kocina, gm. Widawa pow. łaskiego znaleziono zwłoki handlarza Jankla Moszka Benusia. Okazało się, że go zamordowano. Poprzedniego dnia widziano go przeprowadzającego tranzakcje handlowe z wieśniakami.

Policja aresztowała domniemanego mordercę, którego nazwisko trzymane jest na razie w tajemnicy.

Ś. P.

WITOLD KORFANTY

Pierwszy prezes Zarządu Spółki Wydawniczej „Nowa Prawda"

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 20 września

Cześć Jego pamięci!

„Nowa Rzeczpospolita"

Wojciech Skuza

Dziura w polskim dachu

Dom, który czeka na zgodę ludzi w Bielawie...

Na wewnętrzną sytuację polityczną w Polsce nie musi człowiek patrzyć od strony wielkich kombinacji politycznych. By sytuację tę zrozumieć — wystarczy przyjrzeć się wydarzeniom i zjawiskom, jakie dzieją się w pierwszym lepszym środowisku, w pierwszym lepszym miasteczku i w pierwszej lepszej wsi. Zobaczy się wówczas, że na skutek warunków, w jakich znalazła się Polska w erze sanacyjnej, w życiu codziennym znajdujemy ilustracje tego, co w całym naszym kraju stało się powszechne. Zobaczy się mianowicie powolne niszczenie pospolitej rzeczy...

Taką pospolitą rzeczą w naszych warunkach są drogi, mosty, koleje, płoty, pługi, sklepy — a przede wszystkim domy.

Właśnie o dom mi chodzi w tym reportażu! Dom ten znajduje się we wsi Bielawa. Bielawa jest wsią niedaleko położoną od Warszawy. Wszelkie zjawiska, wszelkie procesy i przemiany polityczne, jakie rodzą się w Warszawie — znajdują swoje, jakby to powiedzieć „upraktycznienie" w życiu Bielawy. We wsi tej jest w tej chwili Dom Ludowy. Dzieje tego domu bardzo, o — bardzo, przypominają dzieje naszego kraju!

Rodowód pospolitej rzeczy

W Bielawie od wieków był kościół, był dwór, była karczma i były chłopskie chałupy. W chałupach tych mieszkali ludzie, których jedynym celem w życiu było: odrobić pańszczyznę, obrobić własny kawałek ziemi, wyrwać się ze wsi do Warszawy, lub upić się w karczmie. Tak było przez długie wieki. Kiedy jednak przed wojną do wsi wdarły się hasła niepodległościowe, kiedy działacze społeczni zaczęli coraz częściej zaglądać na wieś i mówić o Polsce — wówczas ludzie z Bielawy zaczęli zbierać się razem, dyskutować, myśleć o przyszłości — a ten i ów wyrywał się z domu i szedł „na ochotnika" do wojska, by walczyć o niepodległość Polski. Stąd dziś we wsi Bielawa znajdują się ludzie, na piersiach których widoczne są odznaczenia wojskowe.

Kiedy powstała Poska, chłopi ze wsi Bielawa postanowili ją urządzić u siebie, po swojemu. Pierwsza rzecz, jaką zrobili — to było upomnienie się o ziemię dworską. W tym momencie jednak przyszły wieści z Warszawy, że wcześniej, czy później rząd przeprowadzi reformę rolną. Więc chłopi czekali na to, co uczyni rząd. Czekali całe lata...

Tymczasem we wsi nic się nie zmieniło. Była bieda, były kryzysy i była karczma, w której każdy swój smutek topił. Ta karczma właśnie najbardziej drażniła ludzi w Bielawie.

— Cóż uczyniliście z tą karczmą? — pytam chłopa z Bielawy.

— Ano — powiada mi on — kiedy Polska powstała, zaczęliśmy myśleć o tym, by jakoś tę karczmę zlikwidować. Jedni radzili, żeby ją zburzyć, inni tłumaczyli, że należy ją wydzierżawić, a jeszcze inni...

— Cóż jeszcze inni?

— ...radzili, żeby tę karczmę wykupić od dziedzica i zamienić ją na Dom Ludowy.

Tak się też stało. Z trudem, z kłopotami, zebrała na wsi młodzież 8 tysięcy 200 zł i wykupiła karczmę w roku 1925. Z domu stojącego przy drodze znikła wódka, a na jej miejsce przyszła książka, gazeta i radio. Karczmę tę bowiem zamieniono na Dom Ludowy. Dom ten moralną i prawną własnością całej gromady. Gromadą zaś rządzi wójt i rada gromadzka. Któregoś roku wójt i rada gromadzka postanowili, że Dom Ludowy trzeba zamienić na szkołę, bowiem we wsi nie ma na szkołę odpowiedniego budynku. Wieś zgodziła się na to pod warunkiem, by budynek szkolny służył równocześnie wsi, jako Dom Ludowy. Tak się też stało.

Po paru latach...

I znów upłynęło parę lat.

W tym czasie w Polsce nastąpiły głębokie przemiany. Na miejsce wybieranych posłów, zjawili się mianowańcy, na miejsce wójtów wybieranych przez gromadę zjawili się wójci z nominacji. Ci mianowani ludzie coraz bardziej oddalali się od wsi. Robili wszystko, co im kazała polska biurokracja, a nie robili nic, by spełnić żądania chłopów. Dlatego powoli władze samorządowe oddzielały się od wsi. Stopniowo stało się to, że wieś — a gmina i wójt, to były dwa wrogie obozy. Wieś była ludowcowa — wójt i gmina ulegały sanacji. Dlatego skoro w Bielawie wieś ludowcowa chciała używać Domu Ludowego, przez siebie zakupionego od dziedzica, wójt sanacyjny, który rządził wsią, powiedział: nie pozwalam!

— Jakto? — przerywam rozmówcy, chłopu, który mi opowiada o dziejach Domu Ludowego w Bielawie — jakto, powiadam, przecież ten Dom jest wasz! wyście go kupili, wyście go urządzili...

— I cóż z tego? — uśmiecha się mój rozmówca — i cóż z tego?! Przecież Polska to też nasza, a czy?...

— Co?

— ...a czy nie widzicie, że z Polską stało się to, co z naszym domem w Bielawie?

— Jakto?

— Ano — prosto: naszymi siłami, naszym wysiłkiem i naszymi pieniędzmi zdobyty dom, z karczmy stworzony Dom Ludowy, z rąk dziedzica, z rąk dawnej szlachty, przeszedł w ręce szlachty współczesnej — w ręce biurokracji, w ręce elity...

Kto naprawi dach?

— Ale to nic! — mówi dalej mój rozmówca, chłop z Bielawy. — Nam nie zależy na tym, w czyich rękach jest Dom, nam ino chodzi o to, by wszyscy mogli z niego korzystać, bo tylko w tym wypadku wszyscy będą się o niego troszczyć. Przeciwnie — stanie się to, co stało się z naszym Domem...

— Mianowicie?

— Rzecz prosta: po tylu latach kłótni o ten Dom, zrobiła się w dachu tego Domu dziura. Leje się tam teraz do środka. Kiedy przyjdą deszcze — Dom zamienia się w kałużę. Grozi to zepsuciem się, zawaleniem. A dachu nie ma kto naprawić!

— Dlaczego?

— No, bo jeśli naprawi wójt, wówczas będzie uważał, że tylko on ma prawo do tego Domu. A my na to nie chcemy się zgodzić, bo chociaż obecny wójt już nam pozwala w Domu Ludowym się zbierać, to jednak nauczeni doświadczeniem nie chcemy stwarzać sytuacji, któraby nasz Dom oddała w ręce samorządu...

— W takim razie wy naprawcie Dom!

— Ba! Kiedy gmina się na to nie chce zgodzić, bo powiada, że prawo do tego Domu ma tylko władza, że my nie możemy naprawiać Domu, bo przez to ustaliłoby się przekonanie, że ten Dom jest tylko nasz...

— Więc co?

— Więc czekamy: kiedy nareszcie w Polsce stanie się tak, że władze gminne będą robić to, co my będziemy chcieć, a my będziemy robić to, co nasze władze każą.

— A tymczasem?

— Tymczasem nie ma kto dziury w dachu naprawić! Dlatego powoli niszczeje Dom...

Represje czeskie na Rusi Zakarpackiej

BRATYSŁAWA, 21. 9. Policja czechosłowacka przeprowadziła na dużą skalę rewizje wśród Niemców zamieszkałych na Rusi Zakarpackiej, zwłaszcza wśród funkcjonariuszy Karpacko - Niem. Partii. Prawie wszystkich zaaresztowano. Lokale partyjne opieczętowano.

Własny kabel — Mussolini — Hitler

BERLIN, 21. 9. Jak się okazuje, od pierwszych dni lipca uruchomiono bezpośrednią linię telefoniczną łączącą gabinety kanclerza Hitlera w Berlinie i Berchtesgaden z gabinetem Mussoliniego w Rzymie.

Śp. Witold Korfanty

W noc na 20 bm. oddał swą młodą, szlachetną duszę Bogu śp. Witold Korfanty, dyrektor wydawnictwa „Polonia", najmłodszy syn Wodza ludu śląskiego, Wojciecha Korfantego. Odszedł po długiej i ciężkiej chorobie serca, która podkopała młode siły, rwące się do życia i czynu, odszedł w kwiecie lat, na przełomie wieku młodzieńca i męża.

Urodzony w roku 1910, po ukończeniu gimnazjum w Pszczynie śp. Witold Korfanty studiował prawo na Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, a dopełnił nauki ukończeniem Szkoły Nauk Politycznych w Paryżu. Już jako młody akademik wyróżniał się w swym otoczeniu zapałem i odwagą, z jakimi zawsze i wszędzie głosił hasła umiłowania ideałów narodowych i chrześcijańskich. Ten zapał nieustanny i zalety umysłu wysunęły go na czoło korporacji akademickiej krakowskiej „Lauda", której był prezesem. Był też współzałożycielem korporacji studentów śląskich w Krakowie, „Vratislavia".

Po ukończeniu studiów w Paryżu, w r. 1934 śp. Witold Korfanty obejmuje stanowisko dyrektora wydawnictwa „Polonii" i przy boku i pod kierunkiem ojca, redaktora naczelnego „Polonii", stawia pierwsze kroki jako publicysta i polityk, a niebawem wśród szerszego otoczenia swego w wydawnictwie i kół, zbliżonych do niego, zyskuje opinię przyszłego spadkobiercy prac i dążeń swego rodzica, Wojciecha Korfantego. Istotnie śp. Witold Korfanty miał wszelkie dane po temu, aby po najdłuższym życiu swego ojca podjąć dalej wątek jego prac narodowych i politycznych. Publicysta z wyższym wykształceniem w tym kierunku, a jednocześnie ukończony prawnik o poważnym i solidnym podkładzie kultury humanistycznej mimo młodego wieku orientował się wybornie w potrzebach i obowiązkach ludzkich, zwłaszcza z dziedziny obrony zagrożonego dobra społecznego i narodowego i przy każdej sposobności dawał temu wyraz, czy to pracą własnego pióra, czy propagowaniem



organizowaniem placówek, które by prace w tej dziedzinie podjęły. Był m. in. członkiem Rady Polskiego Zw. Wydawców Dzienników w Polsce.

Należał też czynnie do długiego szeregu organizacji i instytucji o charakterze narodowym, kulturalnym i społecznym z Centralnym Związkiem Akademików i Absolwentów Szkół Wyższych na czele.

Odszedł od nas młody, pełen zapału i oddania dla sprawy wspólnej towarzysz broni w walce o ideały narodu i dobra powszechnego. Niech Mu ziemia ojczysta, dla której lepszej przyszłości pracował i chciał pracować, lekką będzie.

Poco Richard Migge rozsyła takie cenniki?

POZNAŃ, 21.9 (sp) Kilku rzeźników poznańskich otrzymało w tych dniach cennik maszyn i narzędzi rzeźnickich, nadesłany przez gdańską firmę Richard Migge. Cennik, jak również pismo doń dołączone zredagowane są w języku niemieckim.

Oferując swój towar firma Richard Migge dodaje kilka zdań, które podajemy w tłumaczeniu:

„Nie potrzebuje pan kupować wobec tego polskiego, niejednokrotnie w wyższej cenie towaru. Niech pan bezwartościowy, z miękkiej stali polski towar wyrzuci i kupi wreszcie partię noży i tarczy tylko niemieckiego pochodzenia.

Proszę, by pan pisał do mnie po niemiecku, albowiem języka polskiego zupełnie nie znam, niemieckie natomiast pismo, choćby było zupełnie nieczytelne — zawsze odczytam".

Całe pismo zredagowane jest w takiej formie. Należy też sądzić, że oferta ta wywoła wręcz przeciwny od zamierzonego skutek.

Już druga konfiskata niemieckiej mapy

Z nakazu władz administracyjnych uległa konfiskacie druga z kolei w ciągu ostatnich miesięcy mapa geograficzna wydana przez wydawnictwo niemieckie.

Tym razem skonfiskowano Knarirs - Atlas Berlin. Konfiskata ta uzyskała zatwierdzenie sądu grodzkiego w Lwowie, który dopatrzył się cech przestępstwa z art. 154 par. 2 kk.

Układ zbiorowy pracy w handlu
to droga do stworzenia warunków rozwoju polskiego stanu kupieckiego

O dwu przeszło lat toczą się pertraktacje pomiędzy Naczelną Radą Kupiectwa Polskiego a Związkiem Zaw. Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych RP w sprawie zawarcia układu zbiorowego pracy w polskim handlu detalicznym.

Cóż ma na celu układ zbiorowy w handlu detalicznym?

Przede wszystkim wprowadzi bardzo ważny czynnik do życia gospodarczego. tj. stabilizację w tej dziedzinie. Ureguluje choćby w zasadzie czas pracy dla pracowników sklepowych, którzy np. w branży kolonialnej do dziś dnia pracują jeszcze po 10 — 12 do 14 godzin dziennie. W innych dziedzinach handlu detalicznego, poza spożywczym, pracownicy kupieccy zatrudnieni są przeważnie powyżej 9 godzin, jeśli się zważy, że oprócz zajęć przy sprzedaży towarów do ich obowiązków należy również przygotowywanie asortymentu na dzień następny.

Jeśli dzięki układowi zbiorowemu uda się to organizacji zawodowej pracownicy będą pracować w czasie przewidzianym przez ustawę i to już będzie sukcesem.

Oprócz jednak uregulowania czasu pracy, warunków zdrowatnych pracy, przerw obiadowych, okresów praktyki urlopów określone zostanie minimum wynagrodzenia dla praktykantów i wykwalifikowanego personelu oraz możliwości awansów czy podwyżek płac — co polepszy to w znacznej mierze położenie tej tak naprawdę licznej grupy pracowników prywatnych.

Od stabilizacji stosunków pomiędzy kupcami i ich pracownikami zależy unarodowienie handlu w Polsce. Sfery kupieckie dość często w swoich wystąpieniach czy to na własnych zgromadzeniach, czy też zjazdach młodzieży kupeckiej, nadmieniają, że pragnęłyby widzieć usamodzielnionych swoich starszych pracowników — doskonałych zresztą branżowców.

Tak głoszą kupcy.

Pracownicy sklepowi również marzą od pierwszej chwili rozpoczęcia pracy w zawodzie kupieckim o usamodzelnieniu się. Na to, aby usamodzielnić się, założyć własny sklep, oprócz znajomości branży, zaufania dostawców, dobrej opinii, trzeba posiadać trochę własnego kapitału, choćby na odstępne za sklep, urządzenie, potem trzeba posiadać trochę gotówki na zadatkowanie zamawianych towarów itp.

Skąd mogą mieć na to fundusze pracownicy sklepowi, jeśli przeciętny miesięczny zarobek pracownika kupieckiego wynosi zaledwie... 200 zł. Z czego może oszczędzać? Żony nie wnoszą obecnie posagu, bo i one też przeważnie są pracownicami, jakże gorzej płatnymi, niż ich koledzy ekspedienci.

W jaki sposób ma pracownik sklepowy zdobywać środki na usamodzielnienie się? Czy ze swych skromnych zarobków nie wystarczających nawet na utrzymanie, kształcenie dzieci, czy z tego mogą coś jeszcze oszczędzać?

Odpowiedź nasuwa się sama!

Wtakich warunkach trudno myśleć o usamodzielnieniu się.

To też zawarcie układu zbiorowego, nadanie im przez państwo mocy obowiązującej, ingerencja władz przy kontroli przestrzegania układu — wszystko to powinno wpłynąć na polepszenie doli pracownika kupieckiego. Oto też walczy związek zawodowy, zmierzając po przez układ zbiorowy pracy do stworzenia możliwości, w których pracownik sklepowy po kilkunastu latach pracy najemnej będzie mógł otworzyć swoją własną polską placówkę handlową. Wychowany już w duchu racjonalnego podziału dochodów przedsiębiorstwa pomiędzy pracowników a siebie, w dalszym ciągu przyłoży cegiełkę do powstawania coraz to nowych polskich przedsiębiorstw handlowych.

Tadeusz Koecher

Przyznać zasiłek robotnikom sezonowym
z 4 zł dziennej płacy nie kupią nic dla swych dzieci na zimę

Chrześcijański związek zawodowy pracowników samorządowych zwrócił się do prezydenta miasta o przyznanie pracownikom zatrudnionym na robotach publicznych jednorazowych zapomóg bezzwrotnych w wysokości tygodniowego zarobku. Motywowane jest to okolicznością, że lwia część tych pracowników zatrudniona jest tylko 5 dni w tygodniu przy 4-złotowej płacy dziennej.

W tych warunkach zatrudnieni na robotach publicznych znaleźli się, w okresie wydatków na pomoce szkolne dla dzieci i w okresie zakupów zimowych, w b. ciężkich warunkach.

Międzynarodowy Kongres Pracowników Umysłowych
obraduje w Helsinkach

Dnia 20 bm. rozpoczął się w Helsinkach kongres międzynarodowej unii pracowników umysłowych.

W kongresie bierze udział delegacja polska w osobach Wiktora Kościńskiego sekretarza gen. Unii ZZPU. i prezesa Zw. prac. skarbowych, dotychczasowego prezesa międzynarodowej unii oraz Stanisława Sasima członka prezydium Unii ZZPU.

Na przewodniczącego kongresu wybrano p. Hannio (Finlandia).

Wzrost obiegu pieniężnego w Polsce

Ogólny obieg pieniężny w Polsce na dzień 31 sierpnia rb. osiągnął 1.598,3 miln. złotych, gdy na 31 sierpnia ubr. wynosił 1.465,7 miln. zł. Tak więc w ciągu roku obieg pieniężny wzrósł o 132,6 miln. zł.

Obieg biletów bankowych zwiększył się z 1.020,8 miln. w końcu sierpnia 1937 r. do 1.149,2 miln. zł na 31 sierpnia rb., a bilonu z 44,9 miln. do 449,1 miln. zł, przy tym obieg bilonu srebrnego wzrósł z 359,9 miln. do 363 miln., a innego z 85 miln. do 86,1 miln. złotych.

Polki wróciły do kraju

Cała prasa wiedeńska wiele miejsca poświęca Walasiewiczównie, która zdobyła dwa mistrzowskie tytuły Europy na niedawnych zawodach w Wiedniu.

W poniedziałek ubiegły drużyna polska goszczona była przez burmistrza Wiednia p. Neubachera na Kahlenbergu, po czym konsul generalny RP w Wiedniu p. Grabiński podejmował Polki herbatą.

W poniedziałek wieczorem drużyna polska opuściła Wiedeń udając się do Warszawy.

Wioślarze bydgoscy pierwsi

W tegorocznej tabeli wioślarskiej, opartej na wynikach regat międzyklubowych, prowadzi KPW—Bydgoszcz 438,5 pkt.

Dalsze miejsca zajmują: 2) AZS — Poznań 343,5 pkt., 3) GRV Grudziądz 226,5 pkt., 4) Warsz. TW 210 pkt., 5) AZS Warszawa 196 pkt., 6) Frithjof Bydgoszcz 180,5 pkt., 7) Bydgoskie TW 161 pkt., 8) PKS Bydgoszcz 154,5 pkt., 9) Wisła Grudziądz 148,5 pkt., 10) AZS Kraków 123 pkt.

Prasa niemiecka o Polakach
Madejskiego należy postawić na równi z Jakobem

Prasa niemiecka, omawiając mecz Polska — Niemcy, ocenia go jako wartościowe pod względem sportowym widowisko, a wynik jako istotny wykładnik stosunku sił obu drużyn.

„Voelkischer Beobachter" kończy swój obszerny reportaż z meczu następująco: „reasumując wrażenia trzeba stwierdzić, że mecz sprawił nam wiele prawdziwej przyjemności. Obie drużyny grały przykładnie, po rycersku, z wielkim zapałem. Lepsza technika niemiecka zadecydowała jednak o zwycięstwie".

„12 Uhr Blatt" omawiając przebieg meczu stwierdza: gra i stosunkowo łatwe zwycięstwo Niemiec udowodniły, że drużyna niemiecka pokazała więcej niż się można było od niej spodziewać.

Słabość Polaków jednak nie była w zupełności wykorzystana przez Niemców... bramkarz Madejski nie powinien sobie brać zbyt do serca tej porażki. Wyjaśnił on w tak brawurowy sposób tyle niebezpiecznych sytuacji, iż należy postawić go na jednym poziomie z Jakobem.

Specjalne pochwały poświęcają wszystkie bez wyjątku pisma niemieckie środkowemu napastnikowi własnego napadu Gauchelowi, podkreślając szczególnie jego świetną dyspozycję strzałową jakiej się nie spotykało już od szeregu lat u kierowników napadu niemieckiego.

Trudności kontroli reglamentacji przemiału
Młynarze i piekarze nie chcą płacić podatku wyrównawczego
Biurokracja natomiast szaleje

Mimo usilnych starań kompetentnych władz — **wykonywanie kontroli młynów przez powołane organy odnośne przestrzegania przepisów przemiałowych nie pozbawione jest niestety licznych usterek.**

Tak więc np., jak nam donoszą z różnych stron kraju, **kontrola, przeprowadzona w miastach wojewódzkich, powiatowych i wydzielonych w stosunku do wszystkich młynów,** a miasteczkach niewydzielonych i we wsiach tylko w stosunku do **młynów I — V kategorii przemysłowej — przez organy urzędów skarbowych, akcyz i mopoli — odbywa się w sposób bardzo skrupulatny,** nierzadko stosując surowe rygory i równie często mylnie interpretując odpowiednie przepisy, co **sprawia młynom wiele zbędnych trudności i kłopotów.**

Natomiast wszystkie młyny od V kategorii przemysłowej, a więc młyny mniejsze, znajdujące się w drobnych miasteczkach i na wsiach, podlegają kontroli organów nie skarbowych, lecz administracji państwowej i samorządowej. I tu właśnie **kontrola ta jest bardzo liberalna, częstokroć wprost niedostateczna.**

Rozluźnienie kontroli zaobserwować się **daje również w stosunku do piekarń, hurtowego i detalicznego handlu mąką i kaszą,** obrotu gospodarczego, a nawet transportu kołowego na drogach i szosach.

Wszystko to nie prowadzi do celu, lecz sprzyja powstawaniu spekulacji żerującej na rolnikach i konsumentach.

Tym więcej, że **większość młynów i większych piekarń w małych miastach jest w rękach obcych.**

TEK

5 miliardów papierosów wypalono w Polsce w rb.

Poprawa sytuacji gospodarczej w kraju wpłynęła również na wzrost zbytu papierosów. W ciągu pierwszych 7-miu miesięcy br., sprzedano bowiem na terenie całej Polski 4.842 mił. sztuk papierosów, podczas gdy w analogicznym okresie ubr. zbyt papierosów wyniósł 4.073 mil. sztuk.

Zauważyć przy tym należy, że wzrost konsumcji papierosów zauważyć się dał we wszystkich dzielnicach kraju. Na terenie województw centralnych sprzedano w okresie od stycznia do sierpnia br. 2.169 miliony sztuk papierosów wobec 1.754 mil. sztuk w tym samym czasie ubr., na terenie woj. zachodnich 1.194 mil. (1.088 mil.), w woj. południowych 1.139 mil. (956 mil.), oraz na terenie województw wschodnich zbyt papierosów osiągnął w 7-miu miesiącach br. 340 mil. sztuk papierosów, podczas gdy w analogicznym okresie ubr. sprzedano ogółem 275 mil. sztuk papierosów.

Zakończenie turnieju tenisowego w Meranie
Baworowski wygrywa w grze pocieszenia

W Meranie zakończony został międzynarodowy turniej tenisowy, w którym m. in. startował Baworowski. Wyniki finałowe notujemy:

W grze pojedynczej pań: Sperling — Horn 6:2, 6:1.

W grze podwójnej pań: Sperling - Horn — Heitmann - Manfredi 6:1, 6:1.

W grze mieszanej: Sperling - Journu — Tonolli Beuthner 6:2, 6:4.

W grze pojedynczej panów: Cejnar — Szigeti 9:7, 8:6, 6:2.

W doublu panów: Taroni - Quintavalle — Boussus - Journu 4:6, 6:3, 6:3 6:1.

W turnieju pocieszenia gry pojedynczej panów Baworowski pokonał czeskiego tenisistę Melzera 6:1 6:4.

Dytko będzie grał w niedzielę
Ostateczny skład obu reprezentacji

Ostateczne składy drużyn na niedzielny mecz Polska — Jugosławia (stadion Wojska Polskiego godz. 15.30) przedstawiają się następująco: Polska: Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Piec II, Dytko, Piec I, Piontek, Korbas, Wilimowski, Wodarz. Za pasowi: Rudnicki, Michalski, Nytz, Kniola, Wostal.

Kontuzja Dytki okazała się na szczęście nie tak groźna, jak przypuszczano, powrócił on do kraju wraz z drużyną wczoraj i będzie mógł w niedzielę grać. Piec II został wstawiony na środek pomocy zamiast Nytza dla wypróbowania jego sił w poważnym spotkaniu.

Skład drużyny jugosłowiańskiej jest następujący: Glaser, Hugl, Matosic, Lechner, Jazbinsek, Kokotovic, Sipos, Lesnik, Wolf, Antolkovic, Welker.

Z graczy tych grali w Warszawie przed rokiem o mistrzostwo świata trio obronne i boczni pomocnicy.

Jugosłowianie przyjeżdżają do Warszawy już w czwartek wieczorem o godz. 23-ej.

Tegoroczne ich wyniki są następujące: Polska 0:1 w Belgradzie, Italia 0:4 w Genui, Belgia 2:2 w Brukseli, Czechosłowacja 1:3 w Zagrzebiu, Rumunia 1:0, 1:0 i 1:1.

Od Annasza do Kajfasza
czyli dzieje starań zw. transportowców w PKP

Związek zawodowy transportowców komunikuje co następuje: 24 sierpnia br. delegacja robotników tonażowych, zorganizowanych w związku zawodowym transportowców RP zwróciła się do wiceministra komunikacji Piaseckiego o zajęcie stanowiska w sprawie robotników tonażowych, którzy bezskutecznie od lutego br. domagają się ustalenia ich stosunku do PKP.

Wiceminister Piasecki oświadczył, że postulaty robotników będą załatwione, że będą z nimi zawarte umowy, które ustalą ich stosunek pracy.

12 bm. związek wystosował pismo do dyrektora dyrekcji okręgowej w Warszawie z prośbą o ustalenie konferencji w celu omówienia sprawy robotników tonażowych. Nie mając odpowiedzi, przedstawiciel związku zwrócił się 17 bm. telefonicznie do dyrektora, w zastępstwie którego sekretarz odpowiedział, że sprawa znajduj się u naczelnika wydziału personalnego, do którego polecił się udać delegacji.

20 bm. naczelnik tego wydziału przyjął delegację i oświadczył jej, że sprawa nie jest mu znana, że nie ma dotychczas żadnego polecenia z min. komunikacji i że nic konkretnego odpowiedzieć nie może.

Związek zapytuje, jak długo jeszcze robotnicy tonażowi muszą czekać na załatwienie słusznych ich postulatów?

„Czarne listy" na paskarzy

PRAGA, 21. 9. W związku z ostatnimi wypadkami w Pradze daje się odczuć na rynku brak wielu artykułów pierwszej potrzeby.

Toteż „paskarstwo" karane jest wysokimi grzywnami i bezwzględnym aresztem. Wszyscy karani za paskarstwo będą równocześnie umieszczeni na „czarnych listach", podawanych do publicznej wiadomości.

Cały świat patrzy na Czechosłowację

Decyzja w ręku Pragi

Dramatyczna noc na Hradczynie

Praga 21.9. Opublikowano tu następujący komunikat oficjalny:

„Rząd czechosłowacki wręczył posłom angielskiemu i francuskiemu notę, wyjaśniającą stanowisko rządu czechosłowackiego, która ułatwia dalsze pertraktacje dyplomatyczne w duchu koncyliacji, za którą rząd czechosłowacki zawsze się oświadczał.

Rząd czechosłowacki proponuje rządom angielskiemu i francuskiemu ponowne rozpatrzenie ich propozycji oraz komunikuje swe zastrzeżenia wobec przesłanego mu projektu obu państw".

LONDYN 21.9. Nota czechosłowacka nadeszła tu wczoraj wieczorem wywołała konsternację w londyńskich kołach rządowych, stanowi bowiem w istocie swej odrzucenie propozycji francusko - angielskich.

Nota stwierdza, że propozycje powyższe ze względów konstytucyjnych nie mogą być przyjęte w tej postaci w jakiej zostały przedstawione. — „Konstytucja czechosłowacka — oświadczać ma nota — nie udziela żadnemu rządowi czechosłowackiemu zezwolenia na podjęcie rokowań na tego rodzaju płaszczyźnie". Rząd czechosłowacki domaga się wyjaśnienia punktów zupełnie dlań w propozycjach jakoby niejasnych lub nawet jego zdaniem niewykonalnych oraz wyraża gotowość podjęcia rokowań na jakiejkolwiek innej płaszczyźnie możliwej do przyjęcia w ramach konstytucji czechosłowackiej m. in. proponuje zastosowanie układu arbitrażowego niemiecko - czechosłowackiego, obowiązującego dotychczas jego zdaniem z tytułu traktatów lokarneńskich zarówno Czechosłowację jak i Rzeszę.

PRAGA 21.9. Premier Hodża oświadczył, że plan angielsko-francuski przedstawiony w Pradze jest już przedmiotem negocjacji dyplomatycznej, przy czym powołując się na poprzednie oświadczenia stwierdzające zgodność wszystkich czynników rządowych i konstytucyjnych co do oceny sytuacji — oświadczył, że jednomyślność ta utrzymana będzie za wszelką cenę oraz że rząd uczyni wszystko dla zabezpieczenia żywotnych interesów narodu.

W dniu wczorajszym prezydent Benesz przyjął o g. 20 przedstawicieli Anglii i Francji, zaś o g. 20.45 przedstawiciela Rzeszy, którym wyjaśnił oficjalne stanowisko republiki wobec wytworzonej sytuacji. O g. 21 rozpoczęło się posiedzenie rady ministrów, które przeciągnęło się do późnej nocy.

W ciągu nocy nadeszły tutaj z Londynu informacje, iż rząd brytyjski doradzać będzie Czechosłowacji wycofanie ostatniej noty.

DRUGA ROZMOWA CHAMBERLAINA Z HITLEREM

BERLIN, 21. 9. (Pat). Oficjalnie komunikują: kanclerz Hitler i premier Chamberlain porozumieli się co do tego, aby rozmowę, rozpoczętą w Obersalzburg, podjąć na nowo w Godesberg we czwartek, dn. 22 września o godz. 3 po południu.

AMBASADOR LIPSKI W BERCHTESGADEN

BERLIN, 21. 9. W dniu wczorajszym ambasador RP w Berlinie Lipski udał się samolotem na zaproszenie kanclerza Hitlera do Berchtesgaden i został przezeń przyjęty w obecności min. spraw zagr. Rzeszy v. Ribbentropa.

REGENT HORTHY U GOERINGA

BERLIN, 21. 9. (Pat). Regent Horthy bawi na polowaniu na terenach myśliwskich Sternberg, jako gość marsz. Goeringa.

Dziś premier Goering, który powrócił do zdrowia, spotkał się z regentem Horthy w Malt- Sternberg i odbył z nim dłuższą rozmowę.

CO MÓWI MUSSOLINI?

LONDYN, 21. 9. (Pat). Według wiadomości nadeszłych dziś wieczorem do Londynu — Mussolini odmawia jakichkolwiek gwarancji dla Czechosłowacji, jeżeli zagadnienia wszystkich mniejszości narodowych wchodzących w skład obecnego państwa czechosłowackiego nie będą rozwiązane.

KRYTYCZNA OPINIA CZĘŚCI GABINETU FRANCUSKIEGO

PARYŻ, 21. 9. Według obiegających koła polityczne pogłosek kilku ministrów rządu Daladiera, m. in. minister sprawiedliwości Reynaud, kolonii Mandel, marynarki Campinchi, oraz wychowania narodowego Zay, odnoszą się krytycznie do francusko-angielskiego projektu rozwiązania problemu czechosłowackiego.

Ministrowie ci oprobowali w ciągu wczorajszej rady politykę rządu z tym zastrzeżeniem, że ostateczna decyzja winna być powzięta w porozumieniu z Pragą.

BERLIN DONOSI O KRWAWYCH INCYDENTACH NA GRANICY

BERLIN, 21. 9. Z pogranicza czesko - niemieckiego nadchodzą wieści o ustawicznych krwawych incydentach, polegających głównie na ostrzeliwaniu przez czeską straż graniczną przebijających się na terytorium Rzeszy Niemców sudeckich.

Do znaczniejszych zajść doszło w Schmiedebergu, gdzie w akcji wzięły również udział karabiny maszynowe. W konsekwencji budynek czeskiej straży granicznej został zdobyty i spalony przez żołnierzy niemiecko - sudeckich z pułku piechoty w Trautenau.

HITLER GROZI

LONDYN, 21. 9. Premier Chamberlain oświadczył ministrom, że Hitler zagroził, iż jeśli jego żądania nie zostaną spełnione, wówczas wojska niemieckie pomaszerują na granicę czeskosłowacką bez względu na konsekwencje, jakie z tego wynikną.

PRAGA, 21. 9. Nadeszły tu wiadomości z Berlina, że Hitler domaga się bezzwłocznej decyzji i nie dopuści do uregulowania problemu sudeckiego w drodze dyplomatycznej.

DRAMATYCZNA NOC W PRADZE

LONDYN, 21.9. Posłowie brytyjski i francuski w Pradze przyjęci byli razem o godz. 2.15 nad ranem przez prezydenta Benesza, któremu wskazywali na konieczność przyśpieszenia przez Czechosłowację odpowiedzi, ostrzegając, że czas nagli.

Przedstawiciele obu krajów zalecali w imieniu swoich rządów przyjęcie propozycji mocarstw i prosili prezydenta o udzielenie odpowiedzi dziś w południe.

Rozmowa posłów brytyjskich i francuskiego z prez. Beneszem trwała do godz. 3.30 nad ranem.

Niezwłocznie po tym rozpoczęło się posiedzenie komitetu politycznego gabinetu czeskiego pod przewodnictwem prezydenta Benesza. Narady trwały do 6 nad ranem. Następnie rozpoczęły się obrady całego gabinetu przy udziale wszystkich członków rządu, które trwały jeszcze o godz. 8 rano.

Dzieje układu z 5 listopada 1918 r.

i podziału Śląska Cieszyńskiego

Żądanie polskie oparte o umowę z 5 listopada 1918 r. nie jest niczym nowym, jest całkowicie etnograficznie i historycznie uzasadnione.

12 października 1918 r. utworzyła się w Cieszynie Rada Narodowa, jako naczelna instancja polityczna ludności Śląska Cieszyńskiego. Rada ta 30 października wydała historyczną proklamację, opartą o punkty Wilsona i uroczyście głoszącą przynależność Śląska Cieszyńskiego do Polski.

Na drugi dzień ludność miejscowa w Cieszynie i zagłębiu ostrawsko-karwińskim we Frysztacie dokonała przewrotu rozbrajając Austriaków.

Chcąc jednak z Czechami w zgodzie rozgraniczyć terytoria, Rada Narodowa zawarła z czeskim Narodnim Viborem umowę z 5 listopada, która oddawała Czechom powiat frydecki i pięć gmin powiatu frysztackiego. Pod rządami polskimi pozostały powiaty cieszyński, bielski i frysztacki z Karwiną i Boguminem.

Czesi zgodzili się na tę umowę. Gdy jednak wojska polskie ze Śląska Cieszyńskiego poszły na odsiecz Lwowa w styczniu 1919 r. legioniści czescy ruszyli na polską ziemię śląską. Legioniści czescy utworzyli rzekomą komisję aliancką, która zażądała opuszczenia Śląska przez pozostałe oddziały polskie.

Jednak ludność polska wraz z wojskiem nie ugięła się. Bohatersko bronili się górale z Jabłonkowa, mieszkańcy Karwiny, Stonawy, Trzyńca. Bohaterskie te wysiłki przekreśliła jednak linia demarkacyjna z 3 lutego która oddała zagłębie karwińskie Czechom.

W dyplomatycznej rozgrywce o te ziemie, w której żądania Polski przyjmowano w komisji międzysojuszniczej jako całkowicie słuszne, Benesz wysunął dla zyskania na czasie projekt plebiscytu. Projekt ten przyjęto. Gdy jednak z kolei bolszewicy zbliżyli się pod Warszawę, zagrażając Polsce, Praga oświadczyła, że nie chce plebiscytu, zaś Benesz uzyskał od aliantów to, iż Polska zmuszona zrezygnowała z niego i poddała sprawę arbitrażowi.

28 lipca 1920 r. Śląsk zaolzański został włączony do Czechosłowacji.

Gdy ważą się losy Sudetów

Polska zażąda zwrotu Śląska Cieszyńskiego

W związku z demarche Polski w Londynie, Paryżu, Berlinie i Rzymie precyzującymi stanowisko Polski w sprawie Śląska zaolzańskiego donosi dzisiejszy „IKC":

W politycznych sferach stolicy panuje przeświadczenie, że z chwilą przyjęcia przez rząd czechosłowacki popartych przez Anglię i Francję warunków Hitlera, co do natychmiastowego ustąpienia Sudetów Trzeciej Rzeszy, rząd polski zgłosi w Pradze terminowe żądania oddania Polsce tej części Śląska Cieszyńskiego, która była przyznana nam układem z dnia 5-go listopada 1918 r. między polską Radą Narodową w Cieszynie a czeskim Narodnym Wyborem w polskiej Ostrawie, a następnie zagarnięta została przez Czechów podczas wojny polsko - sowieckiej.

Teren ten obejmuje powiaty: Cieszyn czeski, Frysztat (bez pięciu gmin południowych), Jabłonków i Bogumin wraz z Karwiną i węzłem kolejowym w Boguminie.

Byłoby to naprawienie krzywdy, wyrządzonej Polsce przez Czechów i zatwierdzonej przez Radę ambasadorów 20 lipca 1920 r.

Specjalna komisja hitlerowska ma wyśledzić

skąd prasa polska czerpie informacje o Gdańsku

GDAŃSK, 21.9. Władze narodowo-socjalistyczne w. miasta wyznaczyły specjalną komisję, mającą za zadanie wyśledzić źródło informacji pojawiających się w prasie polskiej o najbardziej poufnych decyzjach i rozporządzeniach zapadłych na tajnych naradach kierowników partii hitlerowskiej w Gdańsku.

Na czele komisji stanął znany działacz hitlerowski w w. mieście Hess. Ma on za zadanie zbadać, skąd czerpią informacje pisma polskie: „Nowa Rzeczpospolita" i „Goniec" w Warszawie, „Polonia" w Katowicach, „Dziennik Bydgoski" w Bydgoszczy oraz „Nowy Kurier"

Jak twierdzą władze gdańskiej partii hitlerowskiej, obsługa prasowa powyższych dzienników działa niezwykle sprawnie i wręcz uniemożliwia pewne posunięcia narodowym-socjalistom, demaskując systematycznie ich plany i ujawniając najbardziej skryte zamiary.

W związku z powyższym należy zaznaczyć, że do wszystkich dziennikarzy polskich w Gdańsku zostali przydzieleni specjalni agenci, którzy śledzą dosłownie każdy ich krok.

Oddziały SA i SS, które, jak donosiliśmy swego czasu, udały się w sile 400 ludzi do Norymbergi dla wzmocnienia osobistej straży Hitlera, powróciły już do Gdańska. Mimo najsurowszych zakazów informowania osób postronnych, szeregowcy szturmówek skarżą się na złe wyżywienie w czasie „Parteitagu" oraz informują o panującym w związku z tym niezadocym w zwiazku z tym niezadowoleniu ludności.

Manifestacje za przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego

CIESZYN 21.9. W Cieszynie polskim odbyła się wczoraj wielka manifestacja, w której wzięło udział 30.000 ludzi, przybyłych z powiatów cieszyńskiego, bielskiego i rybnickiego.

Wiec uchwalił rezolucję tej samej treści, jaką uchwalono na poniedziałkowym wiecu w Katowicach.

ZAWIERCIE 21.9. Odbyła się w Zawierciu manifestacja. Następnie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry udał się pod płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie odczytano rezolucję domagającą się przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy.

Przez głośnik radiowy

Postępy krok za krokiem. — Prof. Turczyński — Chór Dana — Inne chóry — Symfonia w minusie — Ataki na palestrę — Przeklęta zgłoska — Po co ten wydatek? — Radiowa opłata za duża

Ubiegły tydzień programów radia zaznaczył się pewnym postępem w doborze wykonawców i autorów muzycznych. Tym razem palma pierwszeństwa nie przypada, jak zazwyczaj, orkiestrze Polskiego Radia, lecz solistom, więc w pierwszej linii znakomitemu chopiniście prof. J. Turczyńskiemu za wspaniały recital (zwłaszcza przesubtelnie wykonane preludia!) oraz szeregowi wybornych śpiewaków z pp. A. Ludwigiem, W. Hendrichówną i chórem Dana na czele.

Z trzech zespołów śpiewaczych chór Dana jest najpopularniejszy, najwięcej giętki i najbogatszy repertuarowo i jego koncert w P. R. należał do najmilszych słuchowisk, produkowanych w ostatnich miesiącach.

Nie znaczy to by nie miał dużych walorów przedstawiony w tym tygodniu chór Juranda, który bodajże dysponuje lepszym materiałem. Katowicki chór Instytutu Pedagogicznego jest zespołem zupełnie odmiennego typu. Jest to kolektyw śpiewaczy, zmierzający do popularyzacji śpiewu w najszerszych kołach swych uczestników, nie szuka więc ani wybitnych solistów, ani popisowego repertuaru. Nie mniej przeto posiada poziom poważny za co należy się uznanie jego kierownikowi prof. L. Janickiemu.

Chór Zbycha wreszcie stawia dopiero pierwsze kroki po drodze powodzenia.

Pani A. Szlemińska uraczyła nas szeregiem piosenek i arii włoskich, które interpretuje zawsze z wielkim smakiem i umiarem, godnym jej słodkiego głosu i jej popularności. Z przyjemnością słuchaliśmy dźwięcznego barytona p. Jana Trzaski i nie mniej miłego tenora p. W. Karsawina. Pierwszy wykonał brawurowe arie operowe, drugi kilka włoskich piosenek. Pp. Radwan-Młynarska i L. Lewicka dopełniały programu śpiewnego w zakresie poważnej muzyki.

Do symfonii chyba zaliczyć należy audycję z okazji 150-lecia pomnika Sobieskiego. Prowadził ją jeden z najzdolniejszych kapelmistrzów młoszego pokolenia, Z. Dymmek i nie zawiódł słuchaczów, choć kantata M. Kamieńskiego mocno trąci myszką, a nawet na swą epokę musiała wydać się zbyt „lulli'owska".

Symfonia patetyczna Czajkowskiego w interpretacji p. Lewandowskiego przy pulpicie kapelmistrza orkiestry P. R. słabiej była wykonana, jak „Rienzi", który zresztą należy do mizerniejszych utworów Wagnera obok tak często u nas grywanej „Polonii".

P. G. Fitelberg dał nam w tym tygodniu koncert półklasyczny, półwspółczesny. Zbyt wytrawny to wódz orkiestrowy by nie osiągnąć sukcesu, nie widzieliśmy jednak tym razem idealnego „wyciągnięcia", tak charakterystycznego dla Fitelberga w jego innych poczynaniach.

Wykonanie popularnej muzyki operowej przez wileński zespół z kapelmistrzem Wł. Szczepańskim irytowało nerwowością.

Z pomiędzy licznych produkcji instrumentów solowych zwracała uwagę para Tadeusz i Janina Ochlewscy (skrzypce i fortepian) oraz trio łódzkie T. Barwiński, M. Reinberg i St. Pawlikowska.

Wśród powodzi koncertów tzw. rozrywkowych zauważyliśmy miły głosik (nie — głos!) p. Love Short, który dowodzi, że siła nie wiele waży na dobroci wykonania. Słuchowiska prozowe były rozpaczliwe. Teatr Wyobraźni milczał, bo nie można mu chyba przypisać ani „Łgarza" Goldoniego, w opracowaniu Z. Generowicza, ani bzdurnych fragmentów wodewilowych, wykonanych w niedzielę. Ze skeczów najlepszy „Walizka". „Mistrz Patelin" należy do klasycznego teatru francuskiego, po co mu zatem zmieniać nazwę. Wystawiając go obok odczytu p. H. Olszewskiego „Groteski dawnego prawa", kierownicy programów radiowych dają nam do zrozumienia, że po lekarzach, których „dziobnięto" w zeszłym tygodniu, przyszła kolej na palestrę. W dalszym ciągu oczekiwać należy kpin z inżynierów, filozofów, przyrodników, artystów i dziennikarzy. Gdyby to miało ożywić program, — można się zgodzić na te wycieczki. Wybaczymy nawet szyderstwo, byle było dowcipne i smacznie podane. Nie zniesiemy jedynie niedbałości i bezmyślności.

Coraz więcej wykonawców zatraca naprzykład poprawność wymowy. Litery „ł" nie wymawia co trzeci gość przed mikrofonem (m. in. w Godzinie Niespodzianek z Katowic aż gwizdało to w uszy).

A bezmyślność? Czy jej trzeba szukać? Konia z rzędem temu np., kto nam powie, po co się wywozi do Siedlec znakomitą zresztą parę śpiewaczą pp. Marylę Karwowską i J. Popławskiego i nadaje się ich głosy stamtąd, zamiast nadać ze Siedlec tylko produkcje miejscowe, a koncertantów produkować z Warszawy.

Widać dyrekcja Polskiego Radia nie wie, co robić z pieniędzmi, przeznaczonymi na koszty podróży. two

Śmierć w płonącym tytoniu

OLKUSZ, 21.9. W Baranówku gm. Luborzyca pow. miechowskiego wybuchł pożar w suszarni plantatora tytoniu, Józefa Kaczmarczyka.

Kaczmarczyk wszedł na strych suszarni, chcąc zamknąć wentylator, za wchodzącym jednak zamknęły się drzwi w suficie, zagradzając mu powrotną drogę. Kaczmarczyk znalazł śmierć w płomieniach.

Na pomoc ojcu pospieszył 16-letni syn Stanisław, który doznał ciężkich poparzeń. Wraz z budynkiem spłonął zapas tytoniu wartości przeszło 1000 złotych.

Rolnicy — bezrobotnym

Obywatelskie komitety pomocy bezrobotnym, wobec zakończenia prac rolnych, rozpoczęły zbiórkę darów w naturze z nowych zbiorów tegorocznych. Ustalono normy świadczeń w naturze na rzecz bezrobotnych dla większej, średniej i małej własności rolnej.

Akcja ta przynieść ma, jak za lat ubiegłych kilkanaście tysięcy wagonów rozmaitych zbóż i kilkadziesiąt tysięcy wagonów ziemniaków.

Wielkie uroczystości w Okrzei
Kopiec H. Sienkiewicza

Przekazanie społeczeństwu kopca Henryka Sienkiewicza, usypanego w jego wsi rodzinnej w Okrzei, pow. łukowskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 2 października br. Program przewiduje mszę św. przy ołtarzu polowym, odsłonięcie kamienia pamiątkowego na kopcu, okolicznościowe przemówienie i rewię oddziałów wojskowych i organizacji społecznych.

W uroczystościach tych wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowości, duchowieństwa, nauki i literatury, młodzież szkolna i liczne delegacje. W dniu 2 października zamierzone jest uruchomienie pociągów popularnych do stacji Okrzeja na linii Łuków — Dęblin, z Warszawy, Brześcia n.B., Lublina i Siedlec.

Działacz ludowy zwolniony z więzienia

Aresztowanego przed kilku miesiącami sekretarza zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego, mgr. Ścigalski, w dniu 20 bm. zwolniono z więzienia śledczego.

Ostatnie dni pobytów ryczałtowych w Sławsku i w Sankach

Tanie pobyty ryczałtowe LPT w Sławsku i w Sankach, cieszące się w br. ogromnym powodzeniem wśród turystów, obowiązywać będą jeszcze tylko do 30 września br.

Karty uczestnictwa, upoważniejące do 8-dniowego pobytu wraz z pełnym utrzymaniem, oraz 66 proc. zniżki kolojowej, nabywać można jeszcze przez kilkanaście dni w przedstawicielstwach LPT i w biurach podróży.

Walka o królewską koronę

TORUŃ, 17.9. W spokojnym dotąd mieście Świeciu n.W. na Pomorzu panuje ruch, spowodowany zapowiedzią „króla" cyganów Michała Kwieka, o mającym nastąpić w najbliższych dniach zjeździe cyganów z całej Polski, celem napiętnowania nieuczciwych machinacji Bazylego Kwieka.

Do Świecia dotarła wieść, iż pretendent do tytułu królewskiego kuzyn „króla", Bazyli Kwiek, zwołuje zjazd cyganów do Brześcia n.B., gdzie mają się opowiedzieć, kto właściwie ma prawo nosić koronę królewską cyganów.

Stracenie szpiega

Jan Schreiben, urodzony w r. 1896, z zawodu szyper, zamieszkały ostatnio w Gdyni, został skazany prawomocnym wyrokiem na karę śmierci przez powieszenie za zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Wyrok wykonano w dn. 17 września 1938 r. w Starogardzie.

Domy i zabudowania w ogniu

DROHICZYN, 21.9. W zabudowaniach Prokopa batiuszki we wsi Osownica, pow. drohickiego powstał pożar, skutkiem czego spalił się dom, stodoła ze zbiorami, chlew, 2 krowy, 45 gęsi, wóz i odzież. Następnie ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania, niszcząc doszczętnie trzy domy, stodoły ze zbiorami i inne zabudowania gospodarskie.

Wszyscy adwokaci wniosą zaliczki
Decyzja sądu w sprawie procesu doc. Cywińskiego

Obrońcy docenta Cywińskiego wnieśli skargę przeciwko decyzji sądu okręgowego w Warszawie, na tle procesu o zniesławienie, wytoczonego przez 12 adwokatów znanemu publicyście Melchiorowi Wańkowiczowi. Sąd okręgowy zażądał zaliczek od wszystkich obrońców, skarżących o zniesławienie Wańkowicza z powodu wydanej przezeń broszury.

Zażalenie obrońców rozpatrywane było w b. tygodniu na posiedzeniu niejawnym wydziału I cywilnego, warszawskiego sądu apelacyjnego. Sąd apelacyjny postanowienie sądu I-szej instancji utrzymać w mocy, wobec czego autorzy skargi przeciwko Wańkowiczowi będą musieli wnieść oddzielne zaliczki.

Wyznaczenie sensacyjnego procesu o zniesławienie w broszurze, spodziewane jest w początkach m. listopada.

JE ks. kardynał Hlond powrócił z Wołynia

POZNAŃ, 21.9. Dnia 19 bm. powrócił z podróży po Wołyniu JE ks. kardynał prymas Hlond.

Olbrzymia walcownia miedzi w Sandomierzu

Rozpatrywane są dalsze projekty uruchomienia nowych zakładów przemysłowych na terenie COP-u. M. in. pod Sandomierzem rozpocznie się wkrótce budowa wielkiej walcowni miedzi.

W zakładach tych inwestowana ma być suma 10 milionów zł.

Przed celownikiem

Rezultaty wczorajszych gonitw

GON. 1. Nagroda 1.800 zł. Dystans 2100 m.
Kypris (ż. Stasiak), Elf (41,50), (Parnar (17). Wygr. łatwo o pół długości. Czas 2,15 (7, 30, 32, 32,5, 33,5). Tot. zw. 6,50, porz. 62. Wycof. Overshost, Jalousie.

GON. 2. Nagroda 1.400 zł. Dystans 1300 m.
Rzeka (chł. Skwarło), Ondee (7,50), Flamand (29), Perzeusz (30), Borneo (151). Wygr. pewnie o dwie długości. Czas 2,20 (18, 29,5, 32,5). Tot. zw. 40 fr. 9 i 6, porz. 153. Wycofane: Zorza, Aza.

GON. 3. Nagroda 1.600 zł. Dystans 1600 m.
Pegazus (chł. Szczepanik), Nebraska (30,50), Ogaden — nie skończył wyścigu, gdyż wskutek pęknięcia popręgu j. Zając spadł. Wygr. w walce o pół długości. Czas 1,41½ (6,5, 30,5, 31, 5, 32). Tot. 8,50, porz. 36. Wycof. Lir, Dżungla, Ikaria, Hermosa, Turcja, Jenny, Oberon, Rawita.

GON. 4. Nagroda 2.400 zł. Dystans 2100 m.
Rejwach (ż. Jagodziński), Nola (15), Dal (20). Wygr. w walce o łeb. Czas 2,17 (7, 35, 33, 32, 30). Tot. zw. 8,50, porz. 50. Wycof. Nordstroem, Prater.

GON. 5. Nagroda 2.400 zł. Dystans 1100 m.
Rapsodia (ż. Stasiak), Barcarola (71,50), Rapir (9,50), Elihar (85,50), Gin (28), Toast (95), Zara (124). Wygr. pewnie o ½. Czas 1,7 (6, 30,5, 30,5). Tot. zw. 22, fr. 7, 8,50, 6, porz. 319.

GON. 6. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1300 m.
Wróżda (j. Molenda), Rusałka (13,50), Pyszna (40), zdyskwalifikowane Joyeuse i Okrza. Wygr. w walce o kr. łeb. Czas 1,20 (18, 30, 32). Tot. zw. 16,50, fr. 6,50 i 6,50, porz. 68. Wycof. Klucznik, Tajfun, Turcja, Ondee.

GON. 7. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1100 m.
Pacific (ż. Michalczyk), Stochód (7), Ligawka (56,50), Ninon (142), pewnie o półtora długości. Czas 1,8 (6,5, 30,5, 31). Tot. zw. 14,50, fr. 5 i 5, porz. 40. Wycof. Bochus, Sumak, Łobuz, Maiden Hanah, Kawtylica, Kirkor.

GON. 8. Nagroda 2.000 zł. Dystans 1600 m.
Latania (ż. Stasiak), Bryza (51), Palamis (44), Dzwon (8,50). Wygr. łatwo o dwie — trzeci o łeb. Czas 1,41 (6,5, 31, 32, 31,5). Tot. zw. 13,50, fr. 8,50 i 15, porz. 236. Wycof. Lolita, Bidermajer, Genewa, Hokej.

Zapisy koni na dzień jutrzejszy

GON. 1. Nagroda 2.200 zł. Dystans 2400 m.
Izba, Aigokeros.

GON. 2. Nagroda 1.000 zł. Dystans 1800 m.
Jawajka, Thaiti, Pyszna, Nitrat, Graf, Izolda, Jastrzębiec.

GON. 3. Nagroda 1.800 zł. Dystans 2100 m.
Marwal, Jalousie, Ramona, Rebeka, Klucznik, Ewa.

GON. 4. Nagroda sprzedażna 1.500 złotych. Dystans 850 m.
Pleine de charme, Fagor, Baśka, Łydynia, Anarchia, Cicha.

GON. 5. Nagroda 1800 zł. Dystans 1100 m.
Priscilla, Parafraza, Bessie, Gondola, Gefia, Cenna, Begonia, Anarchia, Bitkinga.

GON. 6. Nagroda sprzedażna 1000 zł. Dystans 1800 m.
Debar, Ultimo, Kiria, Night Breze, Paiva, Aza.

GON. 7. Nagroda 1800 zł. Dystans 1100 m.
Kartel, Płomień, Pazur, Mimulus, Pull, Łobuz, Dalan, Partyzant, Odlot, Tamar.

GON. 8. Nagroda 1600 zł. Dystans 1300 m.
Albion Kid, Jenny, Jorisaka, Elba, Jesion, Turcja, Lir II, Wega, Oberon.

GON. 9. Nagroda 1800 zł. Dystans 2100 m.
Katherina Gaunt, Dar, Ibicus, Tanew, Akcept, Dapifer, Illona.

Przypuszczalni zwycięzcy
Accumulativ dnia

ZWYCZAJNY: Izba, Marwal, Katherine G.
FRANCUSKI: Jawajka, Jalousie, Debar, Jenny, Dar.

Gonitwa	Nasz faworyt	Na miejsca płatne (Francuski)	Ewentualny fuks	Gra podwójna	Na tor miękki
1	Izba	Aigokeros			
2	Jawajka	Thaiti	Nitrat	Jawajka Thaiti	Thaiti
3	Marwal	Jalousie	Rebeka	Marwal Jalousie	Marwal
4	Pleine de Ch.	Fagor	Baśka	Pleine de Ch. Fagor	
5	Priscilla	Parafraza	Bessie	Priscilla Parafraza	
6	Debar	Ultimo	Kiria	Debar Ultimo	Debar
7	Kartel	Płomień	Pazur	Kartel Płomień	
8	Albion Kid	Jenny	Jorissaka	Albion Kid Jenny	Jenny
9	Katherine G.	Dar	Ibicus	Katherine G. Dar	Dar
10					

UWAGA: W miejsce wycofanych należy wpisywać automatycznie konie według wskazanej przez nas kolejności.

Za kury rondle, za rondle dziecko

Trafił frant na franta

Przy głównym trakcie między Jadowem i Urlami w powiecie radzymińskim mieszka wdowa Syma Ajzenfisz, której zginęły trzy kury. Ktoś widział, że kury skradli cyganie obozujący w pobliskim lesie. Ajzenfiszowa poszła do obozu, wykłóciła się z cyganami, ale nic nie wskórała. Cyganie przegonili ją z obozu. Niewiasta postanowiła pomścić swoją krzywdę.

Nazajutrz przed jej domem zjawił się młody cygan z rondlami. Ajzenfiszowa zamierzała niby kupić rondel i obejrzawszy je, ukryła, po czym oświadczyła cyganowi, że zatrzymuje rondle jako zastaw za kury. Będą kury to będą i rondle. Cygan wrócił do obozu bez rondli.

W dwie godziny potym zginął 8-letni syn wdowy, Szmul. Jeszcze potym zjawił się starszy cygan meldując Ajzenfiszowej, że dziecko jej jest w obozie, uprowadzone przez dwie cyganki. Szmul wróci do matki, jak ta odda cyganom rondle. Jeżeli zaś nie, to obóz już się zwija i za godzinę będzie daleko za miastem. Szmul wówczas już nigdy do matki nie wróci.

Ajzenfiszowa poleciła cyganowi zaczekać a sama niby to poszła po rondle, rzekomo ukryte u sąsiadów. Zamiast po rondle, które zresztą były ukryte w domu, Ajzenfiszowa pospieszyła na posterunek. Przyjechali dwaj policjanci na rowerach. Cygana aresztowano. Potym dokonano w obozie rewizji i Szmulka znaleziono. Pięciu cyganów z wójtem na czele osadzono w areszcie. Rondle cyganom oddano, ale kury cyganie zjedli.

Szczegółowe instrukcje premiera o wyborach samorządowych

Premier Składkowski wydał obszerną instrukcję wyborczą, dotyczącą przeprowadzenia wyborów samorządowych, która nawiązuje do głośnego okólnika o swobodnym wykonywaniu praw wyborczych i rzetelności wyborów. Starostowie przeprowadzą we wszystkich gminach konferencje, które mają na celu pouczenie przełożonych gmin i przewodniczących komisji wyborczych, aby spisy były sporządzane z całą dokładnością i by unieważnianie zgłoszeń kandydatów, lub list odbywało się jedynie w wypadkach przewidzianych przez ustawę.

Przy powoływaniu komisji wyborczych, dobierani mają być ludzie obiektywni i cieszący się ogólnym szacunkiem, a umiejący conajmniej pisać po polsku i biegle rachować. Zezwolenia na złożenie godności członków komisji wyborczych, udzielać będą przy wyborach do rad miejskich komisarz rządu m. st. Warszawy i inne władze wojewódzkie zarządzające wybory. Te same władze uprawnione będą do nakładania grzywien pieniężnych w związku z czynnościami wyborczymi.

Spisy wyborców dostępne tylko dla mieszkańców danego okręgu. Przy wyborach miejskich w razie podziału miast na okręgi wyborcze, zgłaszać można kandydatów, zamieszkałych w którymkolwiekbądź okręgu. Wydane będą szczegółowe przepisy regulujące nadzór nad urnami wyborczymi, które muszą być zamykane w sposób uniemożliwiający jakiekolwiekbądź nadużycia. Do ustalenia tożsamości wyborców służyć będą wszelkiego rodzaju dokumenty wydane przez władze publiczne. Uznawane będą m. in. dowody osobiste starego typu, zaświadczenia zarządów miejskich i legitymacje z ubezpieczalń społecznych.

Uśmiechy i łzy Warszawy

Walka o byt jest wieczną. Poszczególne zwierzęta wzajemnie się zjadają, niektóre z nich spożywają ludzie, ludzi zaś jedzą wszy, pchły i innego rodzaju insekty, a chleb nasz powszedni pomagają jeść nam karaluchy. W obawie o ubytek tego daru Bożego, co niewątpliwie przynosi krzywdę rodzajowi ludzkiemu, stolica prowadzi z karaluchami odwieczną wojnę. Jako sojuszników karaluchowych uznano piekarzy i karze się ich za każdego karalucha, znalezionego w chlebie. W ostatnich dniach uznano, że bytności

karalucha w chlebie

nie zawsze winien jest piekarz albo jego czeladnicy. Bowiem upieczone karaluchy poczęły się masowo zjawiać w pieczywie z najsolidniejszych piekarń warszawskich. Przeprowadzono drobiazgowe dochodzenie i ustalono, że karaluchy wędrują po domach warszawskich wielkimi gromadami, muszą przeto działać z jakiejś karaluchowej racji stanu. Są przy tym zorganizowane, co świadczy o ich wielkim poczuciu rasowości i mogą służyć za wzór niejednej organizacji ludzkiej spośród tych, które co raz to szukają nowego wzoru struktuналnego.

Tak więc nawet karaluchy mogą się na coś przydać, podczas gdy wśród ludzi znajduje się tysiące istot na nic nieprzydatnych. Stolica ma z nimi większy kłopot niż z karaluchami. Bo za karaluchy karze się piekarzy, a za ludzi niepotrzebnych nikogo ukarać nie można. Chociaż gdyby poszukać, może by się i winni znaleźli. Trzeba tylko zechcieć chcieć, jak powiedział Wyspiański. W chwili obecnej na koszt gminy stołecznej przebywa w zamkniętych zakładach opiekuńczych dla dorosłych ponad 3000 osób całkowicie lub częściowo nie zdatnych do żadnej pracy, ani w ogóle na nic. Wprawdzie mamy w kraju setki tysięcy obywateli tak samo

na nic nieprzydatnych

choć zdatnych do pracy, ale ci martwią się sami o siebie i nikogo głowa o nich nie boli. Tych w zakładach trzeba żywić, trzeba ich przyodziać i dać im dach nad głową. Ponieważ miasto broni się od większego zaludnienia zakładów opiekuńczych dla niepotrzebnych ludzi, ci ludzie zaś pchają się drzwiami i oknami, należałoby drzwi i okna pozabijać deskami. A winni tego stanu rzeczy? Jacy winni? Kto temu ma być winien, że tysiące ludzi nie pracuje? Pracy w kraju jest aż nadmiar, ludzi do niej tak samo, brak tylko... Czego i kogo? Organizacji i organizatorów.

Chociaż trudno jest rzec, że nic się w tym kierunku nie robi. Reforma reformę goni. Robota wre. Tylko proszę nie posądzać mnie o zdrożność, mam bowiem na myśli reformy nie damskie, lecz społeczne i gospodarcze. Wszystko się dziś bierze na wagę złota. A że dało to dobre wyniki, pójdzie teraz na wagę wszystko. Nic na sztuki. Na porządku dziennym znalazł się

problemat cytrynowy

kwestia niezwykle ważna dla rozwoju naszego handlu. Większe owocarnie już zastosowały system wagowy na cytryny. Miejmy nadzieję, ze niebawem pojedyńcze sztuki w ogóle wezmą w łeb. Tylko en masse, na wagę. Jedynie wyborców będzie się liczyć na sztuki, bo na wagę ich nie starczy.

J. J.

Rejestracja rocznika 1920

W czwartek, 22 bm., w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn ur. w r. 1920, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Floriańskiej 10, w godzinach od 8 do 13, wszyscy poborowi zamieszkali na terenie XIV komisariatu PP.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w oznaczonym terminie, podlegać będą karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 zł, albo jednej z tych kar.

Nowinki teatralne

„NA FALI ETERU"

Teatr Malickiej daje dziś o g. 8.15 w. po raz 73 komedię muzyczną „Na fali eteru" (w niedzielę dodatkowo o 4.15 po poł.) z Benitą, Nesterówną, Stojowską, Wierzejską, Symem, Zawistowskim i Kielarskim. Mimo olbrzymiego powodzenia komedia ta ustąpi miejsca komedii muzycznej „Odrobina miłości" z Benitą i Ruszkowskim. Końcowe próby pod kierunkiem R. Zawistowskiego.

OTWARCIE SEZONU

w najbliższą sobotę (24 bm.) nastąpi w Teatrze Ateneum. Wystawiona będzie komedia Moliera „Świętoszek" w przekładzie T. Boy-Żeleńskiego, w reżyserii Stan. Perzanowskiej, w oprawie dekoracyjnej i kostiumowej Wł. Daszewskiego, z muzyką Rybickiego. W roli tytułowej wystąpi Stefan Jaracz, w pozostałych cały zespół Ateneum, a mianowicie: E. Bonacka, A. Jaraczówna, M. Nobisówna, S. Perzanowska, Z. Chmielewski, S. Daniłowicz, M. Kalinowicz, J. Łuszczewski L. Pośpiełowski i in.

Po rabunku do wody wrzucili ograbionego

Już po północy wracał do domu na Marymoncie Bolesław Gontarek. Szedł nad Wisłą. W pobliżu ulicy św. Jana napadło go trzech opryszków. Zażądali pieniędzy. Gontarek odmówił. Wówczas jeden z napastników zagroził mu nożem. Gdy i to nie pomogło rabusie przewrócili Gontarka na ziemię i przeszukawszy mu kieszenie znaleźli 34 złote, które zrabowali. Po rabunku porwali Gontarka za ręce i nogi, a rozbujawszy wrzucili do łachy Potockiej.

Gontarek podniósł alarm. Przybyli ludzie z sąsiedztwa i wydostali go z wody. Zaalarmowana policja wszczęła poszukiwania, które jednak żadnego wyniku nie dały. Zatrzymano kilku podejrzanych osobników. Poszukiwania trwają.

Narodziny w antylopim stadku

W warszawskim Ogrodzie Zoologicznym urodziła się indyjska antylopa garnu.

Zwierzątko to zwiększa stado tych antylop do pięciu. Mimo podzwrotnikowego pochodzenia antylopy indyjskiej, dyrekcja ogrodu, wzorem r. zeszłego, ma zamiar przetrzymać nowy okaz przez całą zimę na świeżym powietrzu.

Podania o ulgi w czesnym załatwiają tylko rektorzy

Na wszystkich wyższych uczelniach rozplakatowane będą w najbliższych dniach obwieszczenia o płatności czesnego w roku akademickim 1938-39.

Studentom przyznawane będą ulgi w czesnym na podstawie podań składanych do rektorów. Wszelkie zabiegi w min. oświaty, pozostaną bez uwzględnienia. Przepisy wyraźnie bowiem powierzają załatwianie tego rodzaju ulg władzom rektorskim. W bieżącym roku akademickim na wszystkich wyższych uczelniach rozdzielone będą poważniejsze kwoty na pożyczki bezzwrotne dla studentów.

Pogoda

Dziś pogoda słoneczna o większym zachmurzeniu na południu i zachodzie kraju. W Małopolsce Wschodniej możliwy deszcz. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Słabe lub umiarkowane wiatry przeważnie południowe.

TEATR, MUZYKA, KINO

NARODOWY: „Zielony frak" Caillaveta i de Flersa.
POLSKI: „Subretka" Devala.
LETNI: „Jean".
MAŁY: „Pani natura" Birabeau.
KAMERALNY: „Zbyt liczna rodzina".
TEATR 8.15: „Księżna Czardaszka".
MALICKIEJ: Komedia muzyczna „Na falach eteru".
MAŁE QUI PRO QUO: „Nic nie wiadomo" rewia z udziałem Górskiej, Grossówny, Dymszy, Olszy, Boguckiego i innych.
CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i dni następnych satyra polityczna w 25 obrazach pt. „Naokoło Cyrulika".
TEATR WIELKA REWJA: „Dla Ciebie Warszawo!". Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 7.30 i 10 wiecz.
BUFFO: pod dyrekcją Janusza Warneckiego od 24 bm.: „Porwanie Sabinek" w adaptacji J. Tuwima i reżyserii J. Warneckiego.
DOLINA SZWAJCARSKA (Szopena 3): Codziennie koncerty muzyki lekkiej. Wejście bezpłatne.
OGRÓD ZABAW „100 POCIECH" czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROEKRANOWE

ATLANTIC (Chmielna 35): „Druga młodość"
* BAŁTYK (Chmielna 9): „Listy z pola bitwy".
CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzos".
* CASINO (N. Świat 50): „Obawa przed skandalem".
COLOSSEUM (N. Świat 19): „Robin Hood".
* EUROPA (Nowy Świat 63): „Ludzie za mgłą".
* IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Przygody Tomka Sawyera".
PAN (N. Świat 40): „Prawo do szczęścia".
RIALTO (Jasna 3): „Modelka".
* ROMA (Nowogrodzka 19): „Olimpiada — święto narodów".
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Naga prawda".
STUDIO (Chmielna 7): „Pobożne kłamstwo"
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Paweł i Gaweł".

ACRON (Żelazna 64): „Zdradziecki wąwóz"
ADRIA (pl. Teatralny): „Zgrzeszyłam".
AMOR (Elektoralna 15): „Nie znała miłości" i „Dzień na wyścigach".
* ANTINEA (Żelazna 51): „Droga do Rio" „Śmierć czyha w dżungli".
AS (Grójecka 54): „Dwoje z tłumu".
BIS (Elektoralna 27): „Towarzysze broni" „X-27".
CZARY (Chłodna 29): „Huragan" i nadprogram.
ELITE (Marszałkowska 81a): „Gdy kwitną bzy" i „Za kulisami filmu".
* EDEN (Marszałkowska 31): „Ordynat Michorowski" i „Trędowata".
FAMA (Przejezd 9): „Syn kantora".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Pani Walewska"
FLORIDA (Żelazna 41): „Bunt załogi" i „Brzdąc".
FORUM (Nowiniarska 10): „Droga w nieznane" i „Cień Szanghaju".
HELIOS (Wolska 8): „Królowa przedmieścia".
ITALIA (Wolska 32): „Dama na dwa tygodnie".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Ziemia błogosławiona" i „Rzeczpospolita młodości".
KOMETA (Chłodna 27): „Kapryśna ekspedientka i rewia.
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Niedorajda".
KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA (Dzielna 41): „Scypion afrykański".
MAJESTIC (N. Świat 43): „Pensjonarka".
* MARS (pl. Inwalidów): „Miłość i sny kobiety".
MASKA (Leszno 70): „Ostatni pociąg z oblężonego miasta" i „Narodziny gwiazdy".
METRO (Smocza 34): „Błękitna załoga" i „Wiosna zakochanych".
MEWA (Hoża 38): „Jego wielka miłość" i „Pasażerka na gapę".
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Znachor".
MUCHA (Długa 14): „Władczyni puszczy" i „Alarm na morzu".
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „24 godziny miłości" i „Prawo młodości".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Lekarz pięknych kobiet" i „Skłamałam".
PROMIEŃ (Dzielna 10): „Niewinnie się zaczęło" i „Postrach opery".
PRAGA (Targowe 71): „W cztery oczy" i rewia.
* PRASKIE OKO (Zygmuntowska 16): „Grobowiec indyjski" i „Tygrys z Esznapuru".
* POPULARNY (Zamojskiego 20): „Po burzy" i „Na Sybir".
RAJ (Czerniakowska 191): „Robert i Bertrand" i „Zakochani".
RIWIERA (Leszno 2): „Obrońcy Rio Grande" i dodatki.
ROXY (Wolska 16): „Zaginiona dżungla" i „Wiosna w Holandii".
SFINKS (Senatorska 29): „Zbrodnia w Monte Carlo".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Ubóstwiana"
SORENTO (Krypska 54): „Halka" i „Straszny sen".
SYRENA (Inżynierska 4): „Żółty pirat" i Hollywood".
ŚWIAT (Suzina 4): „Kiedy jesteś zakochana" i „Dwoje z tłumu".
ŚWIT (N. Świat 19): „Szczęśliwa trzynastka".
TON (Puławska 39): „Indyjski grobowiec" i „Tygrys Esznapuru".
UCIECHA (Złota 72): „8-ma żona Sinobrodego".
UNIA (Dzika 8): „Ślepy zaułek" i rewia.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

DOM I ŚWIAT

DODATEK KOBIECY

W drodze po siatki do Goldberga

Białe niewolnice w pajęczych sieciach wyzysku

Tandetny towar zapłatą za dnie i noce ciężkiej pracy dziewcząt wiejskich

SANNIKI, we wrześniu

Roześmiane słońce, roześmiane kałuże wody, lśnią, mienią się na całutkiej szosie, kieby te lustereczka z odpustu. A te krople deszczowe drżą, migocą, perlą się na złotym rżysku, jako te sznury korali rozsypane w tańcu, w zawrotnym oberku. Śmieją się krople deszczowe, śmieje się wszystko wokół, śmieją się i dziewczęta idące szosą. Niczym trzy kolorowe, tęczami barw mieniące się, misterne cacka choinkowe. Idą z kobiałkami, w swych drobno składanych kieckach, naszywanych poprzecznie rzędami barwnych wstążek. Grają im te kiecki w słońcu niczym harmonie, rozkładają się i składają, mienią się aż oczy bolą patrzeć. Fartuchy pasiaste z zakładkami, a każdy inny, a każdy ładniejszy. Ułożyły je w dwie fałdy na przedzie, na głowy zarzuciły kolorowe chusteczki. Zosia w „kalinatce" na czarnych warkoczach, Kasia wzięła niebieską, że to ma włosy płowe, a Marysia tę różowiutką jak cukierek przywieziony z odpustu. A że to już jesień i zimny wiatr wieje przywdziały się w czarne chustki. Idą, omijając zręcznie błyszczące kałuże.

Rok pracy... za chustkę

— Już połnie, musiwa się śpieszyć — przyśpiesza kroku Zosia.

— Zdążywa, zdążywa, o, już widać Kiernozie — Kasia nie lubi się śpieszyć.

— Widać, ale musiwa sie prędko uwijać, by pod wieczór być w Sannikach.

— Oj, dziewuchy, dziewuchy, już mi sie uprzykrzyało ciuglim szyć te siotki i do Kiernozi nosić — mówi Marysia — żeby to chociaż człowiek zarobił, a to dudle i dudle i nic z tego ni ma.

— Wita za te chustki co ja mam, tom musiała blisko pół roku odrabiać i policzył w siotkach aż 40 zł — wykrzykuje Kasia.

— To mało, bo jo to wincyj jak pół roku odrabiałam, wzinam chustke na „Siwną" dla matuli i odrobiałam bez całą zime i wiosne i lato.

— A wita, jak wzinam palto u Goldberga — mówi Maryśka — to prawie bez dwa lata odrabiałam, bogacą się oni za naszą prace, bogacą.

Marzenia o placku

— Oj, bieda nam bieda, a tak bym chciała, żeby matula na święta placka z jajkiem upiekli i rosołu nagotowali, a dzieciokom, żebym mogła kupić obwarzanków, to by się cieszyły, oj cieszyły, albo i tych ciastków malowanych — marzy głośno Marysia.

— Plocek z jojkiem, ciastków, rosołu, oj Maryśka, Maryśka, co też ci sie zachciewa! — przerywa jej Kasia — nie zarobisz ty u Joska na plocek, nie. My robiwa po to, żeby on miał na swoje święta ryby, kaczki, kury, gęsi.

— Dziewuchy, po co my takie głupie i tak pracujewa. Nie szyjwa siotek ani dla Goldberga, ani Joska Mehla!

— Co też ty, Zośka wygadujesz, nie szyjwa siotek, a co będziewa robić, zima długa, jeść trzeba i palić też i ubrać sie, to chociaż wezme u nich na sukinke, albo też co innego.

— Co innego, co innego, to te bylejakie pończochy, za które policzą dwa razy tyle, albo i wincyj i mało wiela w nich nachodzisz. Nie szyjwa siotek dla nich i już!

„Pani" zapłaci pieniędzmi

— Tobie Zośka dobrze gadać, bo szyjesz siotki dla pani i pani ci zapłaci pinindzmi, to sobie kupisz co zechcesz.

— Pewno, że moge kupać co zechce. Dobrze by to było, żeby pani nam wszystkim dawała siotki, ale bez pinindzy bardzo ciężko te siotki prowadzić. Bo liczta i lin trza kupać i nom zapłacić i podatki i jeszcze coś, dużo, dużo grosza potrzeba.

— Zośka, a jakby pani i nam dawała siotki, ale my nie umiwa tych wszystkich zmyślnych ściegów, tych gwiozdek i pajączków.

— To co, pani wam pokaże, nauczy tych wszystkich śliczności. U pani nie trzeba poszywać z tych papierowych wzorów, co to Żydzi dają i od których oczy bolą i głowa. My szyjewa od razu na siotce, to co umyśliwa, swoje własne wzory, prosto z głowy. I robiwa i szyjewa siotki ze lnu.

Zośka, ze lnu, co ty mówisz? Coś tam słyszaływśmy o tym, ale dobrze nie wima, jak to wygląda.

— Jak wygląda, ślicznie! powiadam wam, ślicznie! Stara Fostunka i Fuska ta koło krzyża i inne kobiety przyndum i ksyndzum, a potem tymi lnianymi nitkami szyjewa przeróżne kółeczka, grochy, ósemki.

— To na co ty Zośka bierzesz siotki u Goldberga, jak szyjesz dla pani? — pyta Marysia.

— Za co? a bo u niego to wezme sobie na powłoke, na bluzke, perkalu na sukienke, a za piniundze, to kupie buty, szalinówke, fartuch. W dzień szyje siotki dla pani a wieczorem dla Golberga. Pani tłomaczy szyj Zośka do mnie, to za pinindze wytargujesz sie i taniej kupisz materiału, a tak to połowe, a nawet wincyj siotek robisz za darmo. Wim ja o tym, wim ale kiedy Goldberg da naprzód, a potem odrabiam, a za pinindze to szkoda kupać.

— Zośka — opowiadaj jakie siotki szyjecie dla pani!

Siatki do okien mocne jak stal

— Jakie? Różne, szaliki wełną poszywamy, przetykamy igłą delikatnie w drobną krateczkę, albo też w różyczki i inne gwiazdki w różnych kolorach. To znowu chusteczki do kostiumów szyte ozdobną wełną, co to niby jak złoto się mieni, albo też różową, przez którą przewija się biciutka nitka jak srebro. A jakie bluzki, całe lniane z kolorowych nici, zaszyte w różne ściegi, albo poszywane wełną co wyglądają jakby z jakiego materiału. A ze lnu szarego, jasnego i kolorowego różne serwetki, lauferki, a jakie wielgachne firanki, story, kapy to ci się w naszej chałupie nie zmieszczą!

— A to ci musi być mocne z tego lnu.

— Pewno, że mocne, jak ci taką siotke lnianą naciągniesz na rame, to ci żadne oczko nie pęknie, a te bawełniane, mało wiele pociągnać, a już i wszystkie oczka poszły! A atłasek po praniu to ci sie zlepi i zostanie dziura.

2 i pół gr za 1000 oczek

— Oj, tak, tak, prawde mówisz Zośka, no, ale jaka zapłata — taka i robota. Pani drożej płaci, to i dziewuchy muszą sie starać, a Goldbergowi za te 2 i pół grosza od tysiąca oczek nie warto lepiej robić. Zmyle to zmyle, jedno oczko tak, drugie siak, aby pryndzyj. On zapłaci towarem, a jak da troche pinindzy, to aby tle, że na sól i na nafte starczy. Szalinówki w siotkach nie da, bo to stała cyna i droższego materiału też nie da, a jak nie chcesz brać tego co ci daje, to zabiera nazad i jest wielki pan. A my od świtu do nocy szyjewa za te pare marnych groszy.

— Jakby ludzie kupali nasze lniane siotki, to bym mogła na odpust mojej siostrze Gieni kupić nowa szalinówke i fartuch i na straganie paciorki, albo i łańcuszek z medalikiem — westchnęła Marysia.

— A może i bróżke i pierścionek z oczkiem, że też u ciebie, Maryśka zawsze pstro w głowie! Patrzaj tu już i Goldberg.

Zatrzymały się przed małym sklepikiem łokciowym.

Ledwo się przecisnęły przez wąskie, oszklone drzwi, za którymi widać było gromadę kobiet i dziewcząt stłoczonych koło kontuaru, gdzie wszechwładny Goldberg wywijał metrem odmierzając tanie perkaliki, wełenki, jedwabie. Z ledwością wcisnęły się do sklepu i stanęły tuż przy małych szybkach, a roześmiane słońce spoglądało na całopalną ofiarę białych niewolnic ginących w pajęczych sieciach wyzysku, nędzy i głodu.

J. FIROWSKA



Do kawiarni i na spacer popołudniowy nadaje się doskonale bluza z jedwabnego materiału białego w niebieskie pasy, takiego, jakiego używa się do koszul męskich. Tak orzekł Paryż.

Kurs przerobu owoców

Stow. zjednoczonych ziemianek urządza 28 i 29 bm. kurs przerobu płynnego owocu. Część teoretyczną kursu odbędzie się w Wraszawie, a zajęcia praktyczne prowadzone będą w Chyliczkach, w tamtejszym liceum. Zapisy na kurs przyjmuje biuro Ziemianek w Warszawie (Krak. Przedmieście nr 58 w godz. od 10 do 14).

Ze świata

MUZEUM KOSTIUMU KĄPIELOWEGO

Francuska miejscowość nadmorska Trouville będzie wkrótce miała w swoich murach muzeum bardzo oryginalne.

Ojcowie miasta Trouville postanowili urządzić muzeum, w którym wystawione będą modele wszystkich kostiumów kąpielowych, jakie kiedykolwiek używano na naszej ziemi. Kolekcja będzie niewątpliwie bogata.

Dla pani domu

JABŁKA Z KREMEM

Kilo jabłek obrać, pokrajać na ćwiartki, ugotować na syropie z cukru i wody. Starannie odcedzić.

Przyrządzenie kremu: 2 żółtka utrzeć z 10 dkg cukru, zgotować pół litra mleka z 3 dkg mąki kartoflanej i wanilią mieszając, zaparzyć żółtka mlekiem. Gdy przestygnie wymieszać z ubitą pianą.

Podawać jabłka oblane kremem, syrop zużyć jako napój.

SURÓWKA Z POMIDORÓW

1 ogórek surowy, 2 jajka na twardo, 1 cebulę i pół kg pomidorów pokrajać w cienkie plastry. Przekładając ułożyć na półmisku, posolić, pocukrzyć, popieprzyć i pokropić sokiem z cytryny.

6.15 – 24.00 RADIO

ŚRODA, 21.9.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny"; 7.15 Muzyka poranna; 8.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.45 Odczyt; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Rośliny owadożerne; 18.10 Recital skrzypcowy Zdzisłaaw Rosslera; 19.20 Pogadanka aktualna; 18.45 „O dwunastu rozbójnikach"; 19.00 Recital śpiewaczy Michała Zabejdy-Sumickiego; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert chopinowski; 21.50 Wiadom. sportowe; 22.00 Koncert kameralny; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II

13.00 Płyty; 13.55 Parę informacji; 14.05 Płyty; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Trio P. R.; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Płyty; 18.10 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 Przegląd kulturalny; 22.15 Płyty; 22.55 Muzyka lekka;

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Bruksela franc. „Paganini" operetka Lehara.
20.00 Droitwich. Koncert symfoniczny.
20.50 Sztokholm. Koncert orkiestrowy.
20.55 Praga. Symfonia jesienna Novaka.

CZWARTEK, 22.9.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Poranek muzyczny dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.35 Skrzynka ogólna; 15.50 Wiad. gospodarcze; 16.05 Płyty; 16.15 Odczyt; 16.35 Płyty; 16.45 Pogadanka; 17.00 Płyty; 18.00 Przegląd wydawnictw; 18.30 Teatr wyobraźni; 19.00 Piosenki i tańce białych i czarnych w USA; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Pogadanka aktualna; 20.50 Audycja dla wsi; 21.02 „Arlezianka" opera Cilea; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.

WARSZAWA II

13.00 Płyty; 13.55 Parę informacji; 14.05 Instrumenty dęte; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Muzyka salonowa; 17.00 Jak spędzić święto; 17.10 Pogadanka społeczna; 17.15 Koncert solistów; 18.00 Płyty; 22.00 Kwadrans poetycki; 22.15 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Wrocław. Wieczór Wagnerowski.
20.10 Królewiec. Koncert symfoniczny.
20.10 Deutschlandsender. Koncert Filharm. Berlińskiej.
20.10 Monachium. „Giuditta" operetka Lehara.
20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny.
20.15 Droitwich. Koncert symfoniczny.
20.45 Monte Ceneri. Koncert symfoniczny
21.00 Rzym. „Arlezjanka" opera Cilea.

PIĄTEK, 23.9.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Ciągnienie miliona — transmisja z gmachu dyr. Lot. P.; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Pogadanka dla dzieci; 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 Koncert rozrywkowy; Pogadanka konkursowa P. R.; 16.45 Felieton; 17.00 Płyty; 18.00 Pogadanka; 18.10 Sergiusz Taniejew: trio d-dur op. 22; 18.45 Kronika literacka; 19.00 Pieśni i arie w wyk. Ludmiły Szretterówny; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 „Kalejdoskop"; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.

WARSZAWA II

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert solistów; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Muzyka salonowa; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Płyty; 18.00 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 Felieton; 22.15 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.45 Praga II. „Wesoły wieśniak" operetka Leo Falla.
20.00 Bruksela franc. „Trzy walce" operetka O. Straussa.
20.35 Strassburg. „Faust" koncert orkiestr.
21.00 Praga. Festival Janaczka.
21.00 Droitwich. Symfonia nr 2 Beethovena
21.50 Londyn Reg. Koncert symfoniczny.

Pełna tabela loterii

3-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy — 42 loterii

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 na nr 51352.

Zł 50.000 na nr 2644.

Zł 15.000 na nr 137933.

Zł 10.000 na n-ry: 97817 100873.

Zł 5.000 na nr 122927.

Zł 2.000 na n-ry: 11648 30487 29581 31454 37959 47718 57118 59433 67988 62075 69571 70174 81410 92956 100570 114196 115239 140422 154262 155381.

Zł 1.000 na nr: 931 9477 12707 19641 15835 29818 31962 43444 45977 61014 74199 83485 82201 84923 91989 97896 98249 102355 109888 11757 115638 116539 116256 128454 158269.

Wygrane po 250 zł

6 43 88 156 310 14 33 49 416 28 513 32 42 92 636 736 908 58 85 1208 72 81 1384 479 89 556 82 709 22 39 824 85 2126 51 412 726 69 94 924 331 47 304 29 55 448 574 621 704 45 81 818 954 91 4064 216 71 492 517 64 634 35 6 815 67 908 54 5030 41 110 385 534 64 67 74 616 62 68 728 82 810 27 913 20 60 6030 61 273 401 43 741 45 881 954 56 7019 73 96 106 57 327 42 602 35 38 50 851 75 8055 190 560 653 85 760 891 9065 43 169 72 229 372 519 95 705 33 941 10148 93 259 91 957 79 11222 25 316 58 82 489 829 79 91 94 12059 161 346 12492 553 651 793 836 915 13255 407 31 509 30 798 966 14025 44 317 20 84 467 562 795 845 72 15109 11 16 23 77 269 409 503 618 836 51 62 61 16027 35 149 94 252 375 762 909 14 23 24 41 17003 119 35 79 316 63 457 67 592 56 644 37 768 929 31 18091 227 317 93 401 573 684 751 843 19091 302 49 52 474 92 528 606 65 831 86 901 35 20052 219 87 597 671 731 79 860 953 21011 30 85 204 50 63 77 405 13 33 67 80 83 598 628 794 844 72 96 917 54 22035 207 25 851 506 25 83 600 716 22 851 79 89 23068 74 79 106 183 95 238 51 550 51 781 987 24050 102 272 334 457 526 93 628 48 25005 7 102 46 209 36 421 64 78 578 625 766 816 64 26040 274 322 416 702 22 40 51 56 27020 165 290 429 72 631 36 93 742 888 996 28026 84 150 424 444 87 650 739 84 87 805 48 69 921 66 69 29502 96 99 666 961 30023 169 92 259 413 530 75 763 926 73 31070 204 12 29 317 429 32 93 562 773 816 84 913 72 77 32014 36 48 162 88 202 59 89 416 52 613 37 86 712 91 967 33045 77 349 407 521 37 876 939 43 51 34 128 269 447 59 75 85 94 630 46 898 940 49 35033 81 282 85 375 92 94 588 686 795 891 94 985 36010 13 248 312 21 499 514 34 665 882 87 37025 130 200 403 503 94 620 63 75 844 38012 17 56 266 477 593 707 24 913 93 39026 180 227 378 465 772 900 4637 460 76 564 607 20 27 68 853 906 41194 218 33 99 360 591 615 19 706 934 56 42069 132 43 208 92 544 67 639 753 67 69 834 957 43137 44 478 819 77 85 929 44055 123 63 73 250 373 90 450 67 551 634 703 10 914 45181 241 439 84 536 613 959 46046 113 15 201 14 83 99 379 496 530 603 21 772 73 824 904 26 47034 229 55 315 435 532 87 95 635 864 972 48152 469 71 543 89 648 71 737 70 77 92 824 49258 378 95 514 30 699 776

50044 174 397 671 74 735 886 936 51122 309 19 23 75 89 420 735 42 46 49 58 90 826 903 87 52190 383 503 14 93 625 895 981 53056 157 76 336 460 87 500 20 611 35 719 884 54359 68 412 17 732 59 962 55031 256 448 745 65 827 74 945 56016 195 217 55 310 421 547 58 85 629 66 81 816 24 57072 233 46 61 98 329 629 728 93 890 907 37 96 58102 53 273 312 433 76 570 705 84 88 804 82 904 59172 248 432 555 789 883 990 60098 481 566 94 701 33 45 879 61030 268 311 96 461 516 34 676 768 76 807 12 908 45 62050 682 63011 17 23 128 299 579 662 798 845 74 903 64009 177 92 222 416 543 61 77 818 68 65003 61 125 241 47 317 41 507 631 79 722 811 22 80 95 941 66060 108 221 444 54 96 707 43 67 67006 91 141 275 95 48 570 83 627 761 812 99 68096 128 248 346 81 511 23 630 79 779 863 69151 54 245 314 66 626 37 40 51 80 700 23 70000 48 133 394 474 573 603 46 731 71099 388 413 678 84 761 84 97 817 82017 107 208 399 446 64 874 974 73126 35 7 80 352 621 741 823 82 919 89 74180 206 36 350 680 705 41 49 888 98 959 75088 195 239 62 707 94 861 62

76048 110 266 76 621 926 51 77162 094 21 24 940 586 677 703 84 849 98 78242 827 405 640 5 741 810 79027 154 503 8 633 836 55 80093 196 433 780 990 76 81203 313 464 92 680 931 91 82243 341 564 976 83072 139 50 351 63 410 33 500 57 95 847 67 998 84028 58 135 200 67 439 47 777 845 67 943 85186 294 388 796 824 900 — 86008 448 731 94 808 993 87029 40 102 70 219 343 8 72 84 546 50 614 36 67 918 88010 26 126 94 207 89 318 27 75 499 574 610 772 865 89007 52 273 304 564 81 898 903 14 42 90012 44 91 167 456 593 680 91521 339 84 738 800 38 979 92054 177 292 372 412 555 650 903 39 93037 221 94061 298 98 375 400 50 568 74 770 851 958 95073 478 982 96163 246 470 6 507 789 975 9703 46 173 345 451 554 642 787 98068 299 426 628 920 99278 314 866 29 929 100093 182 342 520 973 101183 134 503 663 843 102030 181 261 523 767 103092 226 376 851 965 104157 65 251 337 890 984 105054 27 319 458 548 64 768 810 86 969 — 106036 96 290 416 75 511 26 721 23 893 107091 177 390 465 523 615 108108 368 446 739 842 95 109528 123 31 8 54 363 437 78 603 16 51 706 9 51 847 957 96 110245 380 721 857 949 — 111109 56 258 357 471 99 582 606 95 710 76 859 112025 33 133 305 66 407 514 614 749 902 15 70 113090 196 289 367 627 30 811 63 919.

114207 52 332 493 425 653 70 873 115064 244 551 116457 653 798 822 973 115457 539 53 798 822 973 117004 16 18 136 52 286 367 74 430 513 800 988 91 11814 207 477 98 773 119225 338 07 415 584 897 97 908 120006 21 285 315 482 575 625 818 24 57 121021 303 734 818 122589 683 815 9 935 — 123067 144 60 668 9 823 77 84 938 96 124040 224 55 62 368 653 868 985 125289 368 94 547 897 126014 24 76 213 43 370 483 689 917 127095 127 98 332 402 71 731 91 128469 523 839 129069 228 337 520 659 720 47 906 40 130152 203 13 82 333 833 84 90 941 131198 321 31 42 514 132042 187 356 91 410 53 500 647 69 809 133665 863 909 16 134066 148 247 58 83 443 77 83 680 836 921 135126 93 228 471 538 615 725 92 831 88 136258 954 137017 175 205 11 28 31 318 81 609 894 936 86 138130 285 361 425 519 784 809 45 913 139155 238 389 438 533 610 95 709 825 30 51 925 140005 15 151 215 445 588 765 807 72 937 141040 256 67 395 458 502 36 789 935 42 87 142068 99 114 34 223 43 357 65 431 568 806 96 959 68 143002 55 118 90 218 90 307 647 886 948 144029 137 62 79 314 447 685 756 71 91 817 21 88 988 145120 205 39 336 410 545 82 687 804 22 89 95 585 146024 45 8 123 78 239 338 55 450 76 509 20 694 809 916 46 75 92 149040 9 84 119 48 444 81 865 148032 115 50 677 05 46 825 44 67 925 92 149072 109 327 586 659 95 883 918 78 150023 105 200 48 303 93 743 879 965 151035 104 14 217 43 304 35 50 70 431 559 1 661 767 856 152166 211 54 371 558 823 59 153007 145 440 675 801 38 154071 175 200 510 27 86 734 77 864 72 9 905 8 — 155035 127 265 95 307 8 453 511 24 622 5 726 96 855 960 156036 186 668 745 58 809 157058 186 409 49 506 913 42 82 158009 20 60 207 10 77 301 17 431 86 872 81 926 62 159021 47 147 328 452 67 644 752 911 6 50 96.

III-cie ciągnienie

Wygrane po 250 zł

3 166 278 413 595 605 800 1202 27 168 85 41 767 911 62 2065 158 669 760 874 967 80 3091 174 501 616 783 940 94 4201 23 822 967 5182 475 687 714 6074 172 221 81 507 58 78 637 7031 175 302 484 709 81 86 88 926 8388 557 675 729 850 9021 154 74 80 260 468 855 10687 11167 84 276 548 650 802 12404 686 707 840 962 13185 201 69 87 378 457 545 88 682 95 14273 418 20 523 82 886 15150 45 376 427 31 523 61 75 778 91 16090 345 86 763 17515 659 705 47 951 18608 19116 213 357 74 413 32 642 798 20232 41 318 663 707 968 21219 661 828 22573 92 693 934 95 24291 371 25068 339 26013 105 448 648 735 64 913 89 27140 246 452 582 605 829 28096 245 50 393 532 801 29713 832 30032 58 239 557 631 711 22 899 977 81 31175 507 678 89 32112 226 553 960 33116 280 161 425 44 99 509 959 98 34033 134 218 374 426 39 580 684 817 35117 31 762 36171 37122 59 615 80 762.

38149 39058 354 403 604 46 72 805 40203 693 961 95 41947 42105 94 928 66 43101 540 622 68 44372 783 45370 725 976 46417 578 47030 310 53 506 646 742 489993 712 39 871 82 914 76 49143 410 759 50429 597 680 51291 531 52218 640 53146 235 359 97 405 533 624 38 54343 946 55075 56001 93 6 348 448 623 875 57148 814 58208 96 325 694 739 59262 443 745 85 809 82 60040 452 799 61409 618 62576 781 63352 94 523 608 769 818 64135 780 823 65033 446 96 898 948 49 66181 297 67165 232 37 399 426 92 811 893 68091 408 74 69020 22 119 345 652 776 844 923 70422 71032 288 72834 73162 309 452 74116 233 99 344 523 636 73 75020 167 79 277 708.

76221 360 791 807 66 77069 117 220 374 628 93 78032 78 95 97 541 633 76 727 79239 357 429 46 52 631 727 849 80075 135 409 69 81161 238 311 545 665 66 707 53 82 734 832 39 83221 466 81 813 81 917 75 84151 471 729 85138 243 366 86045 655 87327 559 84 95 88228 86 476 89178 350 443 771 953 90131 469 91115 24 356 70 467 611 912 92025 122 52 93240 334 488 884 953 94228 85 424 623 767 818 907 83 95087 435 682 87 997 96235 320 41 483 683 821 58 995 97057 59 375 863 98072 379 443 81 529 602 665 782 817 99181 357 84 718 935 100417 58 78 423 854 908 101003 193 102085 350 923 103254 601 865 104097 255 651 752 105383 424 543 73 606 15 870 978 106218 370 864 964 107566 673 77 719 992 108041 325 69 82 491 732 895 109091 253 329 441 659 873 110859 918 28 111031 44 430 594 678 943 112578 700 11 808 74 113143 78

114477 828 953 115039 455 92 598 696 980 116010 117030 262 628 835 118248 359 645 713 957 119252 487 — 674 851 120129 58 341 79 455 950 — 121201 426 555 638 704 885 122241 42 42 54 390 123534 124321 412 39 757 125037 452 700 810 27 126127 99 376 549 12 862 127119 92 217 342 493 586 91 128390 876 129229 787 130134 356 83 308 79 509 704 813 500 131180 931 946 132145 84 239 307 441 86 649 793 922 71 133570 922 134330 765 76 984 23 999 13531 500 136076 684 780 — 137180 338 574 621 138451 891 978 96 139121 140238 402 35 551 85 667 87 949 51 141169 74 237 304 73 142442 674 143767 815 144024 56 212 586 — 145127 304 489 626 675 751 978 146141 370 77 452 697 963 87 147254 373 404 630 148304 999 149250 383 785 150151 462 79 589 608 151030 170 406 842 94 935. 152127 262 460 81 509 39 153066 226 654 784 828 154325 531 834 53 981 155144 571 638 702 815 1560007 191 338 62 72 947 157239 556 616 — 158049 196 209 46 517 39 814 159035 36 99 139 288 92.

VI-te ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr 26163

Zł 75.000 na nr 97744.

Zł. 10.000 na n-ry: 36435 62207 — 96194 127699.

Zł 5.000 na n-ry: 2884 17011 27520 68569 70901 73563 74629 79575 84656 158005.

Zł 2.000 na n-ry: 26163 56060 66099 68568 60901 73563 74629 79575 84656 90698 91459 104746 123030 133334 — 135404 153703.

Zł 1.000 na n-ry: 6331 7749 7841 — 9930 20258 25151 34711 35284 55434 59273 61688 76322 84238 86890 93905 107396 107491 109522 115262 118834 122677 142456 146434 148105 149377 49985.

Wygrane po 250 zł

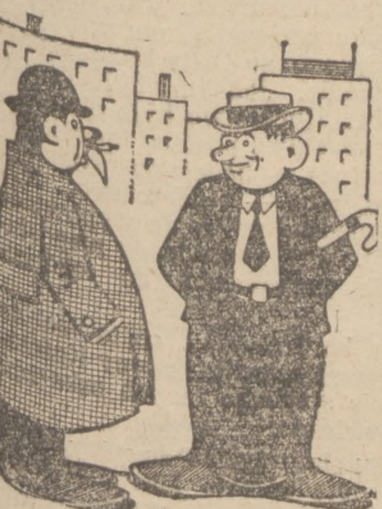
648 848 94 948 1666 751 825 44 222 633 3014 424 606 701 61 4121 74 373 430 544 737 88 810 945 64 77 5158 222 376 405 69 672 772 798 6112 299 734 7678 8306 48 669 823 73 7 9044 219 605 759 956 10091 403 7 766 823 11232 348 410 573 772 12018 544 98 642 894 13117 283 333 614 716 46 929 15223 783 15195 588 726 89 817 57 16144 269 411 66 645 907 17049 293 960 18016 204 380 582 761 19051 325 790 20047 172 552 668 21898 22080 145 262 321 23146 260 569 749 24091 793 805 25210 730 26625 746 870 27178 869 919 28281 748 845 29372 438 990 30074 582 845 31020 32029 274 422 34275 383 781 945 35202 428 929 36278 37093 331 748 963

38057 386 428 791 994 39143 358 466 563 771 40178 903 41453 577 942 42576 600 969 43032 49 213 259 44046 191 264 736 866 939 45694 846 936 46308 957 47308 935 98 48017 72 385 496 616 727 928 49030 276 994 50087 262 484 892 51320 359 586 736 887 52363 582 713 859 53113 25 320 564 54178 296 404 55468 883 56092 389 519 868 57016 163 258 395 614 895 58023 112 697 790 59688 849

60068 319 579 613 70 749 62 968 61091 227 49 747 75 62180 674 63166 81 87 279 323 65 512 37 600 18 763 884 944 64011 334 675 840 75 65492 685 873 66539 727 54 68023 254 332 539 727 54 69017 114 90 62 2797 70256 85 654 746 91 816 958 71346 735 962 72039 160 973 84 73406 969 74200 519 687 915 75435 741

76213 48 696 765 933 77060 64 120 296 771 87 78366 81 649 67 935 79164 833 80215 331 603 973 81146 365 626 32 81 827 923 81143 365 632 81 827 923 82412 536 46 621 88 771 78 982 83013 38 372 463 628 772 84115 88 262 315 37 85414 83 686 70 846 86105 71 209 465 740 882 87173 99 210 437 52 574 622 725 901 36 88168 201 564 722 94 867 89454 547 775 90 90192 600 718 91301 629 856 92149 112 868 93125 206 417 853 960 94140 99 531 731 954 95222 — 747 981 97 96205 72 626 81 707 847 61 97164 618 777 862 98048 428 662 779 882 99474 590 100005 314 813 101048 524 102024 235 460 21 427 103052 86 340 436 627 105003 50 113 514 645 932 106069 320 800 46 741 107207 533 49 714 98 10803 32 4 81 532 87 729 42 63 868 109005 74 582 110083 317 863 111069 659 930 112197 276 522 — 680 113004 595 688 948.

114297 680 741 43 115460 729 985 99 116078 623 59 785 836 117036 54 137 94 403 883 118193 327 522 119162 396 810 20 956 120367 507 848 121319 27 537 122029 154 370 479 522 685 762 923 123216 345 65 124159 342 76 125052 116 347 415 555 126426 501 98 127305 36 80 439 520 630 75 972 91 128122 62 712 800 129693 130049 68 389 672 757 966 131043 66 86 553 69 132161 96 216 330 89 505 632 842 133138 76 211 366 460 764 946 134040 284 135306 50 83 554 668 990 136527 661 719 840 931 137230 495 525 630 807 66 950 138002 125 334 422 13966 140014 470 764 141264 81 447 86 778 874 142128 829 143088 756 833 970 144039 320 531 145394 986 146360 560 147015 116 578 812 148079 104 521 627 715 149288 393 575 658 858 150557 948 151201 6 31 85 337 418 693 152185 200 10 34 339 720 153339 568 984 154044 314 696 155043 211 325 411 35 565 705 67 156095 102 16 58 218 59 865 157011 23 32 220 48 374 658 775 158154 439 528 50 815 928 159437 66 647 738.



— Cobyś ty zrobił w czasie eksplozji, gdybyś wyleciał w powietrze?

— Poczekałbym, aż bym spadł z powrotem.



— Jak mogłeś braciszkowi strzelić w brzuch?

— A cóż miałem zrobić? Graliśmy sztukę „Wilhelm Tell" 'a on zjadł jabłko.

W Cyruliku gwarno i wesoło

Olbrzymi sukces nowego programu

Świeżo wystawiona satyra polityczna w Cyruliku Warszawskim ściąga codziennie do tego sympatycznego teatru tłumy publiczności.

„Naokoło Cyrulika" — bo tak brzmi tytuł tego sensacyjnego widowiska jest niesłychanie dowcipna, pełną humoru i pięknej piosenki satyrą, którą słucha się z niesłabnącym zainteresowaniem do ostatniego obrazu.

Krytyka jednogłośnie chwali nowy program Cyrulika zarówno w pomyśle, inscenizacji, jak i w wykonaniu. Bo też naprawdę publiczność przepełniająca widownię do ostatniego miejsca, bawi się doskonale i nie szczędzi braw: Żelichowskiej, Terne, Andrzejewskiej, Grodzieńskiej, Kitajewiczównie, Kryńskiej, Ariance, baletowi Wysockiej, Jarosy'emu, Lawińskiemu, Skoniecznemu, Sempolińskiemu, Rentgenowi i Boruckiemu.

W Cyruliku gwarno i wesoło!

Tydzień LOPP

W dniach od 24 września do 1 października br. odbędzie się „Tydzień LOPP", połączony z obchodem XV-lecia tych „Tygodni".

Przychylając się do wystąpienia zarządu głównego LOPP, min. spr. wew. powiadomiło wojewodów i starostów, że niema zastrzeżeń przeciwko dekorowaniu gmachów we wspomnianym na wstępie czasie flagami państwowymi.

Kreda na płocie

Projekt

Dno w skarbie przeświecało coraz bardziej.

Minister finansów królestwa Berulanii tonął w kroplistym pocie, usiłując znaleźć jakieś nowe dochody dla państwa. Daremnie, przecież, wysilał myśl — wszystkie znane i możliwe źródła podatków były wyczerpane już dawno. Wiedza, inwencja, ba, nawet fantazja — poczęły zawodzić ministra niewyczerpanego dotychczas w pomysłach. A potrzeby państwa rosły, stawały się coraz pilniejsze. U progu rozpaczy — minister wezwał na pomoc swego szefa gabinetu.

— Radco — zawołał — nadeszła chwila! Radź! Skarb jest w potrzebie. Należy znaleźć nowe źródła dochodów — inaczej grozi nam katastrofa!

— Ekscelencjo! — z zapałem rzecze szef gabinetu — rad jestem radzić dla dobra monarchii i skarbu. Sprawa jednak wymaga rozwagi i namysłu.

— Myśl więc pan i rozważaj. Autora projektu nowego, korzystnego podatku czeka nagroda pieniężna, awans i wysokie odznaczenie!

Wieść o kłopocie p. ministra, o nagrodach dla wybawcy skarbu państwa — rozniosła się wnet po całym ministerstwie. Wszyscy urzędnicy — od najmarniejszego kancelisty do dwóch podsekretarzy stanu — wysilali mózgownice. Rozpętała się jakaś burza twórcza, jakaś nawałnica inwencji. Ministrowi co chwila przedstawiano projekt nowego podatku. Pierwszy zjawił się referendarz w VII st. sł. Achilles Cretini.

— Ekscelencjo! Mam! Mam projekt!

— Zbawco! Jaki?

— Podatek od ilości kieszeni w ubraniu. Im kto ma więcej kieszeni — tym więcej też ma do chowania w nich. Więc...

Minister z rozpaczą spojrzał na sufit swego gabinetu:

— Drogi panie, pan jesteś bałwan! — rzekł z dogłębną melancholią.

Referendarz pośpiesznie wycofał się z sanktuarium.

Posypały się inne projekty podatków: od guzików, okien, marchwi, biletów tramwajowych, papieru higienicznego, stalówek, butów, kołnierzyków, od pudru i kremów, od...

Minister zasypany był wnioskami. Wieść o poszukiwaniu przez ministra nowych źródeł fiskalnych obiegła cały kraj — i każdy śpieszył ze swą inicjatywą. Nieszczęsny minister z trwogą spozierał na rosnący co chwila stos projektów, piętrzący się na jego biurku. Ogarniała go rozpacz i spośród milionów — nikt nie umiał znaleźć żadnego rozsądnego sposobu podreperowania skarbu. W momencie najgłębszej depresji męża stanu — zjawił się u niego szef jego gabinetu.

— Wasza ekscelencjo! — oznajmił solennie — jesteśmy uratowani!

Minister apatycznie spojrzał na radcę. Nie wierzył już ani sobie, ani nikomu innemu.

— Składam niniejszym projekt podatku od projektów podatków...

Minister porwał się od biurka.

— Kochany radco! Jesteś pan komandorem orderu św. Polichroma z gwiazdą. Awansuję pana — i wyznaczam renumerację: 5.000 suwerenów.

Radca skłonił się w podzięce.

H. KAZ.

Kobieta zmieniła mapę Europy (9)

Pierwszy krok do katastrofy

Alicja Maxim na statku Pertabra

Har Dayal Pertabr, czyli don Miguel Maria Astrido, albo jeśli kto woli Lionel Fitzmauritz — w bardzo krótkim czasie zdobył sobie całkowite zaufanie Hirama Maxima. Jeszcze łatwiej poszła sprawa jego małżeństwa: w trzy tygodnie po przybyciu do Anglii odbył się uroczysty lecz cichutki ślub Alicji Maxim z.. Miguelem Maria Astrido, bo takie nazwisko miał Pertabr we wszystkich swoich dokumentach.

Ale, o ile młody Hindus zdobył sobie całkowite zaufanie Hirama Maxima — o tyle trudna była sprawa z Alicją. oceniając urodę swego męża wyżej niż należało, Alicja otoczyła go siecią szpiegów takch jak pokojówka, lokaj, dozorca willi, a wreszcie woźny z biura Maxima. O każdym kroku męża wiedziała niemal zawsze wcześniej niż Pertabr zdążył jej powiedzieć, a przed każdym jego posunięciem zabezpieczała się z góry, przewidując, że tu właśnie ukrywa się sprawa takiej czy innej kochanki męża.

Pertabr, którego z początku śmieszyły te manewry zaczął się jednak coraz więcej denerwować nimi, bo... jego to wszystko w gruncie rzeczy nie obchodziło. Pamiętał ciągle słowa „Wielkiego Wtajemniczonego" Rrachmani:

— Strzeż się ich kobiet...

I strzegł się uważając zarówno służbę u Maxima, jak i swoje małżeństwo z Alicją za fragmenty akcji, która miała w wyniku przynieść broń dżainistom hinduskim. A tymczasem...

A tymczasem Alicja, którą z najniewinniejszą w świecie miną zapytał, czy pozwoli mu na małą wycieczkę do Gruzji odpowiedziała krótko, lecz bardzo stanowczo:

— Nie...

I Pertabr nie chcąc budzić podejrzeń musiał zrezygnować z dalszej kampanii o tę wycieczkę. Bo nie mógł tłumaczyć Maximowi, że tylko pod czułą opieką szefa prasy transport dla Gruzji będzie pomyślnie dostarczony.

— Co robić? — zapytał wiernego Anido, zreferowawszy mu całą sprawę.

Rrekto zastanowił się chwilę:

— Ja wyjazd przyśpieszę tak, aby nawet Maxim o tym nie wiedział, a ciebei schowam w pace na dnie statku...

Na tym stanęło.

W kilka dni później, bo jednak wyjazdu nie udało się ułożyć wcześniej Pertabr nie wrócił do domu z biura.

Był to taki typowy angielski wieczór jesienny, kiedy nie widzi się we mgle nawet końca własnej wyciągniętej ręki... Co chwila mgła jaśnieje i — wyłaniają się z niej dwa punkty świecące. To samochód, który jedzie wolno, bo na mokrym asfalcie „zarzuca", a drogi w ogóle nie widać... Od czasu do czasu słychać ponure huczenie syren nadbrzeżnych, które wskazują drogę zbłąkanym łodziom i kutrom rybackim...

Usiłując przebić wzrokiem gęstą mgłę Pertabr myślał niemal bez przerwy o swojej ojczyźnie, gdzie słońce świeci przez trzysta sześćdziesiąt pięć dni na rok, a takich przytłaczających mgieł nigdy nie ma. Jeśli burza — to krótka i gwałtowna, jeśli upał, to taki, że ludzie padają jak muchy, a nigdy deszcz nie płacze tak uparcie, jak w tym mglistym kraju...

Z trudem dobrnął do Portsmouth i zatrzymał samochód w umówionym na nadbrzeżu Wellingtona. Tu zgasił światła i — oczekiwał.

Syrena portowa porykiwała co kwadrans, co minutę dawały znać o sobie latarnie morskie na obu molach, boje huczące tłukły się gdzieś przy brzegach, a deszcz cichutko bębnił po dachu Rolls Royce'a...

Po dwu godzinach z ciemności wyłonił się jakiś jeszcze ciemniejszy osobnik, który podszedł do samochodu usiadł na wachlarzu, jakby chciał odpocząć. To było znakiem, że Pertabr może odejść, bo jest człowiek, który zabierze sobie jego auto, aby odnalezienie wozu nie wzbudziło przedwcześnie podejrzeń policji...

Równie spokojnym krokiem Hindus oddalił się w kierunku skąd przybył nieznajomy. Po kilku minutach zobaczył wiszący tuż nam nim kadłub „Eweliny", statku Hirama Maxima, którym właśnie Rrekto miał odwieść broń dla Gruzji. Krótki spacer po wybrzeżu — nikogo — można zniknąć.

Ciężkim krokiem zmęczonego marynarza Pertabr wszedł na statek. Rrekto, który czekał już przy burcie niedbałym gestem wskazał mu schody wiodące na dół...

Po chwili znaleźli się obaj pod pokładem.

Stąd w kilku skokach dopadli składu amunicji, którą umieszczono na samym niemal dnie statku: wielka otwarta skrzynia wyłożona materacem czekała na przemyconego poszera...

— No, tośmy i w domu — roześmiał się Rrekto, wskazując na skrzynię. — Chyba nas nikt nie widział?

— Z pewnością, ale... ja wolę być ostrożny. Jeżeli możesz — każ ruszyć skoro świt — odparł Pertabr, włażąc do swej kryjówki.

Tu ułożył się wygodnie i w krótkim czasie usnął.

Obudził go turkot maszyn i szum śruby, tnącej odmęty morskie.

— Jadę! — odetchnął z radością wiedząc, że szybciej jak za tydzień nikomu nie przyjdzie do głowy poszukiwać zaginionego statku Hirama Maxima i psażera, który jest prawą ręką tegoż króla armat.

Odwaliwszy wieko skrzyni przeciągnął się, aż mu chrupnęły kości w stawach i rzeźko wyskoczył na ziemię z myślą, że po tak spędzonej nocy dobrzeby było wykąpać się...

Naraz — zdrętwiał.

— Dlaczego się ze mną nie przywitasz, jak zawsze? — usłyszał głos kobiecy.

Obejrzał się: za nim stała Alicja — witpe.

WITOLD POPRZĘCKI

CZARNOZIEM SCHNIE...

Powieść

14

STRESZCZENIE

Po dziesięciu latach niewinnie spędzonych w więzieniu powrócił do rodzinnej wsi Antoni Wiaderny i po spowiedzi objął swoje niesłychanie zapuszczone gospodarstwo. Faktem jego powrotu zainteresował się wywiadowca Szczepek, który nie wierzy w winę Antoniego Wiadernego tym bardziej,, że we wsi zauważył Mateusza Wiadernego w intymnej rozmowie ze znanym komunistą Gryfenbergiem. Dochodzenie rozpoczął Szczepek rozmową z księdzem, od którego jednak nic się nie dowiedział, jak również nic więcej nie powiedział mu Antoni Wiaderny, który ukrywa wszystkie szczegóły zbrodni popełnionej przed 10 laty. — Stwierdziwszy w nocnej wędrówce, że wieś jest zła i pełna przestępców, Antoni postanawia iść do księdza po radę.

„Aresztowany Antoni Wiaderny przyznał się do winy i wyjaśnił, że nie wie, co go popchnęło do zbrodni. Zabójstwa dokonał jednym uderzeniem siekiery, co jest zgodne z pierwiastkowymi oględzinami zwłok zabitego. Mieszkańcy wsi Wólka Grodzieńska nic nie wiedzą o tym, jakoby między zabitym Walentym Suchowiczem a zabójcą jego Antonim Wiadernym były jakiekolwiek nieporozumienia, które by mogły być przyczyną zabójstwa. Niektórzy świadkowie, jak Bobrownik, Wyrkowiak, Feliksiński twierdzą, że Antoni Wiaderny nigdy nie dokuczał Suchowiczowi tak, jak to robili inni mieszkańcy wsi, którzy Suchowicza przed jego wyjazdem do Ameryki nie nazywali inaczej jak tylko „głupi Walek". Dochodzenie nie ustaliło, czy Suchowicz istotnie miał jakieś pieniądze, a jeśli miał, co się z nimi stało. Poza sumą dwunastu złotych 50 groszy, którą znaleziono w kieszeni zabitego, śledztwo nie stwierdziło istnienia żadnej sumy, która mogłaby być przyczyną zbrodni".

Szczepek zatarł ręce. A więc jego podejrzenia były słuszne, przynajmniej w tym jednym punkcie: Suchowicz nie miał pieniędzy, a więc zbrodnia była popełniona nie w celach rabunkowych. Nie zabija się człowieka dla dwunastu złotych. Zatym... trzeba szukać zbrodniarza nie wśród rabusiów, tymbardziej, że we wsi nie znaleziono nawet śladów po rzekomym majątku Suchowicza.

— A jeżeli... jeżeli te ślady teraz nagle się pokażą? — olśniła Szczepka rewelacyjna myśl.

Nie namyślając się sprawdził: więzienie wypłaciło Antoniemu Wiadernemu sto pięćdziesiąt siedem złotych tytułem zarobków za roboty nadprogramowe, poza pracą przewidzianą w regulaminie więziennym...

— To nie wiele... — uśmiechnął się Szczepek do swoich myśli:

— Czego się tak cieszysz, Michał? — zagadnął go jakiś głos z boku.

Aplikant prokuratury, dawny kolega szkolny Szczepka, Jan Kościński bardzo się rzeczywiście ucieszył na widok starego kompana, z którym „he! he! różnie bywało, ale wódy tośmy razem wypili całe morze..." — jak zakonkludował na wstępie.

— Studiuję sprawę Antoniego Wiadernego — zagaił Szczepek, gdy przeszli ad rem. — Pasjonuje mnie tu jedna rzecz, a mianowicie osoba zbrodniarza. No i — przyczynyn zbrodni, których nie widzę ani w wynikach śledztwa, ani nawet w tym co mówią w Wólce, w rodzinnej wsi Antoniego Wiadernego...

— Czy to warto? — zastanowił się na głos Kościński. — Stara jak świat historia, delikwent odsiedział swoje i wyszedł na słoneczko, a tobie się chce w tym szperać? Cóż tam może być ciekawego?

Szczepek przypomniał sobie, co mu mówił Antoni Wiaderny...

— Wiesz, co ci powiem? Jest w Wólce taki zamek, a raczej ruiny zamku. Otóż opowiadano mi ten temat ciekawą legendę — zaczął Szczepek. — Ostatnim panem tego zamku był rycerz Wrocisław, który nie był bardzo odważnym człowiekiem. W ostatniej wojnie jaka przypadła mu w udziale zdarzyło się, że dwaj rycerze ze świty króla nie stawili się na jego wezwanie. Jednym był Wrocisław — drugim Lubart... Rycerstwo było oburzone nieposłuszeństwo obu rycerzy i posłano im ostatnie wici: jeśliby nie stawili się — będzie to rozumiane jako nieposłuszeństwo, albo — tchórzostwo. Rycerz Wrocisław odpowiedział na to, że wypowiada posłuszeństwo królowi. Przyznał się do nieposłuszeństwa, żeby się nie przyznawać do tchórzostwa...

— Przepraszam cię bardzo, ale... co to ma do Wiadernego ? — przerwał zniecierpliwiony Kościński. — Wiadernemu nie stawiano innych oskarżeń prócz zabójstwa Suchowicza...

— Ale Wiaderny sam się przyznał do winy, choć śledztwo nie bardzo potwierdzało fakt dokonania zbrodni. Mógł się wykręcić i — nie wykręcał się. To jest w tej sprawie podejrzane i w tym kierunku idzie moje dochodzenie. Ja zresztą zajmuję się sprawą z amatorstwa. Poprostu dlatego, że nie mam nic poważniejszego na warsztacie.

Kościński pokiwał głową.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 Zł

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3-25-08; 3-25-10; 3-25-11
Do rozmów międzymiastowych 3-25-09
Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
KONTO PKO nr 22612. KONTO ROZRACHUNKOWE nr 218

ZAKŁADY DRUKARSKIE F. WYSZYŃSKI i S-ka WARSZAWA, ZGODA 5